6/109/66 Egz. Ozn. Nr 4/66

Kurier Szczeciński

PONIEDZ., 18 KWIETNIA 1966 ROKU Wyd. A B

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 90 (6743) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Na zdjęciu: Władysław Gomułka dekoruje sztandar miasta Poznania Orderem Budowniczych Polski Ludowej. CAF — telefoto

Na zdjęciu: rzesze mieszkańców Poznania wypełniły po brzegi plac Adama Mickiewicza. CAF — telefoto

200 tysięcy uczestników manifestacji

Uroczystości Tysiąclecia w Poznaniu

Przemówienie Wł. Gomułki

POZNAŃ PAP. W niedzielę odbyła się w Poznaniu — obecnej stolicy Wielkopolski i prastarej stolicy państwa — 200-tysięczna manifestacja Wielkopolan. W tej wielkiej uroczystości poświęconej Tysiącleciu naszego kraju wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz partii i państwa z Władysławem GOMUŁKĄ, który wygłosił przemówienie.

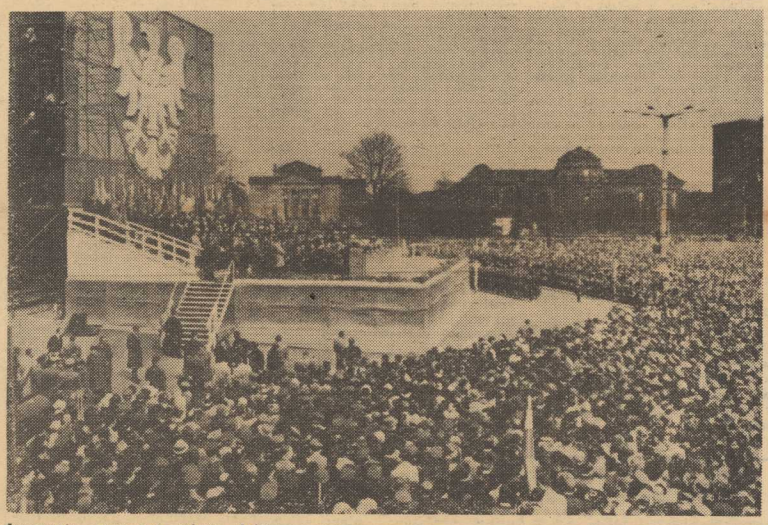

NIEDZIELNY, słoneczny ranek zgromadził na placu Adama Mickiewicza ok. 200 tys. mieszkańców miasta i Ziemi Wielkopolskiej.

Przed godziną 11 na miejsce manifestacji przybywają gorąco witani członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych — Władysław GOMUŁKA, Józef CYRANKIEWICZ, Marian SPYCHALSKI, Czesław WYCECH, Eugenia KRASSOWSKA, Julian HORODECKI, ministrowie, generalicja, gospodarze miasta i Ziemi Wielkopolskiej.

Przewodniczący Prezydium MRN w Poznaniu Jerzy KUSIAK serdecznie wita przywódców PRL i wszystkich zebranych.

Zabiera głos Władysław Gomułka (skrót przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Przemówienie I sekretarza KC PZPR zostaje przyjęte owacją. Z kolei sekretarz Rady Państwa — Julian HORODECKI odczytuje uchwałę Rady Państwa o odznaczeniu miasta Poznania i województwa poznańskiego Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

Przy sygnałach fanfarzystów WP, do stołu prezydialnego zbliżają się poczty sztandarowe miasta Poznania i województwa poznańskiego. Wśród burzy oklasków Władysław Gomułka dokonuje aktu dekoracji obu sztandarów.

Powietrzem wstrząsa 24-krotny salut artyleryjski. Rozlegają się dźwięki syren, a następnie lot skrzydeł tysięcy gołębi. Wysoko ponad dachy domów wzlatują setki kolorowych baloników.

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan SZYDLAK, w imieniu społeczeństwa dziękuje za wysokie odznaczenie przyznane miastu i województwu.

Delegacja Ziemi Wielkopolskiej przekazuje na ręce Wł. Gomułki „Księgę czynów społecznych" podjętych dla uczczenia 1000-lecia, po czym przewodniczący Prezydium WRN Franciszek SZCZERBAL odczytuje apel do społeczeństwa, który jednogłośnie zostaje przyjęty.

Rozlega się „Międzynarodówka". Nad miastem przeciąga eskadra samolotów sportowych. Powszechne zainteresowanie wzbudza śmigłowiec, holujący na długiej linie wykonującego akrobatyczne ewolucje instruktora spadochroniarstwa — Józefa Chmiela z Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie.

Wietnam

Partyzanci w ofensywie

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi o nowych atakach partyzantów południowowietnamskich na obiekty bronione przez oddziały rządowe i amerykańskie. W niedzielę nad ranem oddział partyzantów zaatakował obóz piechoty morskiej USA położony na południowy zachód od Da Nang. Partyzanci ostrzelali obóz z moździerzy, a następnie wywiązała się walka wręcz. Jak podkreślają agencje zachodnie, potyczka ta była jedną z najpoważniejszych w ciągu ostatnich kilku dni.

W poniedziałek rano w centrum Sajgonu wrzucono granat do autokaru należącego do sił zbrojnych USA. Trzy osoby zostały ciężko ranne.

Potworna zbrodnia 16-letniego chłopca

NOWY JORK PAP. W niedzielę wieczorem policja amerykańska aresztowała w Filadelfii 16-letniego chłopca Ronalda Singletona, który przyznał się do zamordowania młotem swej matki, babki oraz 11-letniej siostry.

W toku śledztwa okazało się, że matka mordercy pani Ruth Singleton została zabita przez syna, gdyż jak twierdzi on „nie pozwoliła mu zatelefonować do przyjaciółki". Po zamordowaniu matki 16-latek wdarł się do pokoju, w którym spała babka i tu zamordował ją a później siostrę.

Kirk Douglas w Warszawie

WARSZAWA PAP. W niedzielę przed południem przybył do Warszawy z kilkudniową wizytą prywatną Kirk Douglas — znakomity aktor amerykański.

„Wojna religijna" w Irlandii Północnej

LONDYN PAP. W niedzielę w stolicy Irlandii Północnej — Belfaście, doszło do zaciętych walk między katolikami a protestantami. Kilkadziesiąt osób odniosło rany a zamieszki zostały stłumione przez policję dopiero po dłuższej walce ze wzburzonym tłumem.

Katolicy z południa oraz członkowie nielegalnie działającej Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) zorganizowali w niedzielę demonstracje dla uczczenia 50 rocznicy wybuchu antybrytyjskiego powstania wielkanocnego w Dublinie. Jak wiadomo, katolicy zamieszkujący niepodległą Republikę Irlandzką domagają się przyłączenia do niej tzw. Irlandii Północnej, która wchodzi obecnie w skład W. Brytanii. Mieszkańcy Irlandii Północnej, w przeważającej większości protestanci, przeciwni są tego rodzaju planom.

Gdy pochód katolików pojawił się na głównych ulicach Belfastu, natknął się na kontrdemonstrację zorganizowaną przez protestantów. Wówczas to zaczęła się regularna walka.

W niedzielę wieczorem w dwóch punktach Belfastu zanotowano eksplozje bomb.

7 dni w Policach

KOMBINAT policki rośnie z dnia na dzień. Nowe roboty, nowe przedsiębiorstwa, coraz więcej robotników. Na teren budowy przenieśli się: inwestor — dyrekcja Zakładów Chemicznych w Budowie, Zespół Generalnego Wykonawstwa Zjednoczenia Budowy Zakładów Chemicznych oraz pion techniczny d/s budowy kombinatu Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. O dynamice rozszerzania zakresu robót niech świadczą liczby. Nakłady inwestycyjne wyniosą w tym roku 211 mln złotych, z tego na roboty budowlano-montażowe zaplanowano 166 mln zł. W pierwszym kwartale „przerobiono 15 mln złotych, plan drugiego kwartału zakłada wydatkowanie 50 mln zł. W roku ubiegłym, choć prace trwały 6 miesięcy, „przerobiono" ok. 5 mln złotych. Tym niemniej jednak zeszłoroczne prace dały dobrą podstawę startową do realizacji zadań tegorocznych.

Aby na bieżąco informować naszych Czytelników o postępie prac w Policach, trudnościach, kłopotach i osiągnięciach wykonawców postanowiliśmy wprowadzić cotygodniową rubrykę meldunków „z placu boju" pt. „7 DNI W POLICACH". Oto pierwszy serwis:

◀ Bezpieczna technologia prac ziemnych zastosowana przez Hydrobudowę—4 zdaje egzamin. Ostatnio znaleziono 2 bomby lotnicze o wadze 250 kg oraz sporo innych materiałów pochodzenia wojennego. Pozostałości II wojny światowej zostały przez dyżurnych saperów usunięte i zniszczone. Szeroki front robót ziemnych wymaga zwiększenia liczby saperów biorących udział w ich zabezpieczeniu. Powinno się ich również zaopatrzyć w bardziej czuły sprzęt służący do wykrywania niewypałów i min.

◀ Obecnie w budowie bierze udział 8 przedsiębiorstw: Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Hydrobudowa—9 z Poznania, Hydrobudowa—4 z Gdańska, PRK—10, „Elektromontaż" ELBUD z Gdańska, Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych z Poznania oraz Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych. PIP za późno weszło na budowę, w związku z czym odczuwa się brak wody limitującej inne prace. Kierownictwo PIP zobowiązało się w terminie do 20 kwietnia uruchomić hydroforownię.

◀ Betoniarki o dużej pojemności dostarczone przez zakłady w Jaśkowicach Śląskich nie zdały egzaminu. Jakość tych urządzeń była już kwestionowana na innych budowach w kraju. Obecnie NPBP zleciło przeróbkę betoniarek, co pociągnie za sobą oczywiście dodatkowe koszty i stratę czasu. Brak betoniarek o dużej pojemności (budowa potrzebuje ok. 150 m sześc. betonu dziennie) wpływa hamująco m. in. na budowę dróg wewnątrzzakładowych. Sądzimy, że względem brakoróbów z Jaśkowic Śląskich wyciągnięte zostaną odpowiednie konsekwencje.

Granica na Odrze i Nysie nie będzie nigdy przedmiotem przetargów

Przemówienie Władysława Gomułki na manifestacji w Poznaniu

WŁADYSŁAW GOMUŁKA przekazał na wstępie mieszkańcom Wielkopolski gorące pozdrowienia od KC PZPR, od władz naczelnych ZSL i SD, od Rady Państwa i rządu PRL. I sekretarz KC PZPR omówił obszernie wielowiekową, bohaterską patriotyczną walkę społeczeństwa wielkopolskiego z agresją germańską oraz jego doniosły wkład w dzieło rozwoju gospodarki i kultury Polski Ludowej. Dając dowód najwyższego uznania zasług ludu wielkopolskiego — oświadczył mówca — Rada Państwa uchwałą powzięła tą 16 bm. odznaczyła miasto Poznań i województwo poznańskie Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

Wł. Gomułka stwierdził dalej, że obchody tysiąclecia jak gdyby kłamią spinają nasz dzień dzisiejszy z odległymi początkami Państwa Polskiego. Polska Ludowa wieńczy swym dziełem tysiąclecie państwowości polskiej i zarazem zakłada fundamenty pod nową epokę dziejów narodu.

Socjalistycznych przeobrażeń ustrojowych w naszym kraju oraz istniejącej granicy Polski na zachodzie nie potrafią zmienić żadne wrogie nam siły — oświadczył mówca. — Własną siłę Polski Ludowej pomnożyliśmy siłą wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych, sojuszem obronnym państw Układu Warszawskiego.

Wewnętrzna i zewnętrzna polityka naszego państwa ludowego znajduje powszechne poparcie naszego społeczeństwa, leży bowiem w najżywotniejszych interesach całego narodu.

I sekretarz KC wskazał dalej, że chociaż nowy, socjalistyczny ustrój zwyciężył w naszym kraju, to jednak nie można powiedzieć, by wszystkie siły antysocjalistyczne zaniechały walki z naszym państwem ludowym, z linią generalną naszej polityki.

Mam tu na myśli — mówił Władysław Gomułka — przede wszystkim tę część hierarchii kościoła katolickiego, która znowu chciałaby przekształcić Polskę w „przedmurze" chrześcijaństwa.

Rolę „przedmurza" chrześcijaństwa spełniała rzeczpospolita szlachecka. Stanowiło to jedno z głównych źródeł jej słabości. Także Polsce międzywojennej rządzące nią klasy wyzyskiwaczy, łącznie z hierarchią kościelną, narzuciły rolę „przedmurza", jako antyradzieckiego bastionu. Skończyło się na tym, że przy błogosławieństwie katolickich biskupów niemieckich hordy żołdaków hitlerowskich, noszących pasy z hasłem „Gott mit uns" napadły na Polskę, wytoczyły z narodu polskiego morze krwi. I dopiero właśnie Związek Radziecki wyzwolił Polskę od tych „obrońców zachodniej cywilizacji".

Jakże ograniczony i wyzbyty z narodowego poczucia państwowości musi być umysł przewodniczącego Episkopatu polskiego, który z tych tragedii, jakie spotkały Polskę, wyciąga taki tylko wniosek, że naród polski mógł „bardzo często być i bez króla i bez wodza i bez zwierzchników i bez premierów i bez ministrów, ale naród ten nigdy nie żył bez pasterza".

Jakież musi być zaślepienie kierownika Episkopatu polskiego i jego popleczników łansujących pokraczną, antynarodową ideę „przedmurza", którego treść polityczna w naszych czasach sprowadza się do skłócenia narodu polskiego z narodem radzieckim, do zerwania sojuszu polsko-radzieckiego, do postawienia muru między Polską a Związkiem Radzieckim, do nowej katastrofy Polski.

Stwierdzając, że niektórzy dostojnicy kościoła chcieliby — wbrew prawdzie historycznej dzieje narodu przedstawić jako pochodną historii katolicyzmu i że znalazło to dobitny wyraz w orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich, W. Gomułka stwierdził: **Orędzie to, u którego podstaw znajduje się zgubna dla Polski idea „przedmurza", usiłuje już bez osłonek podważyć politykę zagraniczną naszego państwa. Jego autorzy, w imię swych wstecznych celów politycznych, rozgrzeszyli zbrodniarzy hitlerowskich. Proklamowali „dialog" i „pojednanie" między Polską a NRF, nie wspominając nawet o podstawowych warunkach takiego dialogu. W imię swego „przedmurza" zaprosili do Częstochowy na kościelne uroczystości milenijne prałatów niemieckich, tych samych ludzi, którzy we wrześniu 1939 r. bili w dzwony dla uczczenia zwycięstwa hitlerowskiego nad Polską, dzwonili radośnie na pogrzeb Polski.**

Władza ludowa uważa za rzecz normalną religijne uroczystości publiczne dla uczczenia tysiąclecia katolicyzmu w Polsce. Nie będziemy jednak tolerować sprzecznej z interesami Polski polityki „przedmurza", jaką uprawia część hierarchii kościelnej na czele z kierownikiem Episkopatu. Wskutek tej polityki, wskutek tego, że kierownictwo Episkopatu podjęło na szeroką skalę działalność polityczną godzącą w polską rację stanu i wplotło ją również w przygotowania tysiąclecia wkroczenia chrześcijaństwa na ziemie polskie, uznaliśmy, iż byłoby wyrazem akceptacji tej szkodliwej polityki wyrażenie zgody przez rząd polski na przyjazd papieża i biskupów z innych krajów, których Episkopat polski, kierując się swoimi celami politycznymi, bez wiedzy i zgody władz państwowych zaprosił na kościelne uroczystości milenijne. Dlatego rząd polski ustosunkował się negatywnie do tego samowolnego kroku kierownictwa Episkopatu i nie udzielił zaproszonym zezwoleń na przyjazd.

Sądzimy, że ci dostojnicy kościoła katolickiego za granicą, którzy rzeczywiście kierują się intencją ułożenia normalnych, zdrowych stosunków między kościołem a wszystkimi państwami, bez względu na ich różnice ustrojowe i polityczne nie powinni pozwalać się wciągać w akcje polityczne skierowane przeciwko wspólnocie państw socjalistycznych, przeciwko interesom Polski w szczególności.

W końcowej części przemówienia Wł. Gomułka podkreślił, że główną treścią polityki naszego państwa ludowego jest dalszy wszechstronny rozwój Polski, zapewnienie bezpieczeństwa jej granic i bezpieczeństwa w Europie oraz pokojowego współistnienia wszystkich państw bez względu na ich ustrój społeczny.

W warunkach obecnej sytuacji międzynarodowej — mówił I sekretarz KC PZPR — pokój w Europie i świecie, nasze i naszych sojuszników bezpieczeństwo wiążą się jak najściślej z zachowaniem terytorialnego status quo w Europie. Polityka, która godzi w europejskie status quo, zmierza do zburzenia pokoju w Europie, do rozpętania światowego konfliktu wojennego.

Rząd boński rozesłał ostatnio notę do rządów wielu krajów, w tym również do rządu polskiego, w której nadal bez zmian utrzymuje, że do Niemiec przynależą po dzień dzisiejszy wszystkie terytoria, jakie w r. 1937 wchodziły w skład III Rzeszy hitlerowskiej. Zadrwił sobie kanclerz Erhard z biskupów polskich, z ich orędzia o „pojednaniu". Według jego noty, dopiero rząd niemiecki, który ma powstać po aneksji NRD przez NRF, może łaskawie wyrazić zgodę na korektę granicy Niemiec istniejącej w 1937 r. Inaczej mówiąc, na konferencji pokojowej, która według zdania rządu bońskiego może mieć miejsce dopiero po likwidacji NRD, Polska może występować wobec Niemiec w charakterze petenta proszącego o swoje ziemie.

Na zdjęciu: Wł. Gomułka wygłasza przemówienie na wczorajszej manifestacji w Poznaniu. CAF — telefoto

Rządowi bońskiemu raz jeszcze oświadczamy: **Granica Polski na Odrze i Nysie ustalona przez konferencję w Poczdamie i potwierdzona przez Układ Zgorzelecki jest ostateczna i nie może być przedmiotem żadnych dyskusji i przetargów. Granica ta stanowi podstawowy element bezpieczeństwa i pokoju w Europie.**

Podkreślaliśmy też wielokrotnie i podkreślamy to ponownie, że dopóki obydwa państwa niemieckie, NRF i NRD, nie dojdą do porozumienia w sprawie powstania zjednoczonych, pokój miłujących Niemiec — dopóty sprawa suwerenności i nienaruszalności granic NRD pozostanie nierozłącznie związana z bezpieczeństwem Polski i wszystkich państw Układu Warszawskiego.

Siłę Polski Ludowej — oświadczył Wł. Gomułka — określa przede wszystkim jej potencjał ekonomiczny. Rozpoczynamy nowy plan 5-letni, plan dalszego uprzemysłowienia kraju, intensyfikacji rolnictwa, poprawy warunków bytu narodu i postępu kultury.

Nowym planem 5-letnim otwieramy nowe tysiąclecie państwowości polskiej. Budujemy przyszłość naszej ojczyzny na niewzruszonym fundamencie socjalistycznego ustroju społecznego, na wielkich wartościach ideowo-moralnych, które za sprawą naszej partii zespalają wszystkie twórcze siły narodu we Froncie Jedności Narodu wokół ogólnoludzkich ideałów socjalizmu, wolności i pokoju.

Uroczystości kościelne w Poznaniu

POZNAŃ PAP. W niedzielę odbyły się w kościele farnym i w katedrze w Poznaniu uroczystości kościelne związane z millenium chrztu Polski. Wzięli w nich udział członkowie Episkopatu polskiego, duchowieństwo i wierni.

Uroczystości, na które złożyły się nabożeństwa celebrowane przez biskupów, zakończyła otwarta sesja Episkopatu.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „WARMIA" — z Rotterdamu z drobnicą.
M/S „PROSNA" — z Londynu pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „WARMIA" — do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą.
S/S „TCZEW" — do Danii z węglem.
S/S „JELCZ" — do Danii z węglem.

NOWY TIME-CHARTER PZM

16 bm. Polska Żegluga Morska przyjęła jako drugi, po s/s „Evaggelistra", w tym roku time-charter s/s „Mari" bandery liberyjskiej, który podobnie jak pierwszy pływać będzie w tzw. „moście węglowym" pomiędzy Szczecinem a portami duńskimi.

WYSTAWA NA M/S „BYDGOSZCZ"

Statek linii zach.-afrykańskiej PZM m/s „Bydgoszcz" ma na swoim pokładzie wystawę osiągnięć miasta Bydgoszczy w okresie powojennego XX-lecia. Wystawa została zorganizowana przez bydgoskich plastyków z inicjatywy „Ilustrowanego Kuriera Polskiego".

W PORCIE:

NIESPRZYJAJĄCE w ub. tygodniu warunki atmosferyczne spowodowały przejściowe obniżenie wielkości przeładunków. W okresie tym port przeładował 174,2 tys. ton, w tym ponad 55 tys. ton węgla, 29,7 — rudy, 28,5 — innych towarów masowych, 17,9 — zboża, 5,5 — drewna i 37,5 — drobnicy.

Czytając tygodniki

„POLITYKA"

Tygodnik dał na dwu stronach fragmenty książki pt. „TAKIE BYŁY POCZĄTKI", wydanej nakładem „Książki i Wiedzy". Wydawnictwo to zawiera relacje ludzi, którzy tworzyli zręby władzy ludowej w latach 1944—1955.

Numer „Polityki" otwiera korespondencja Z. Broniarka z Waszyngtonu pt. „MECHANIZM RZĄDZENIA I SUMIENIA". Chodzi oczywiście o stosunek Amerykanów do wojny wietnamskiej.

T. Kołodziej dał artykuł pt. „WYSOKA RADA PODLEGAĆ RACZY...", w którym zastanawia się jak wystartowały po ubiegłorocznych wyborach rady narodowe. M. Okolska w artykule „WŁĄCZYĆ FILTRY" zajmuje się problemem zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego przez zakłady przemysłowe. I. Rybczyńska nawiązuje do publikacji J. Lovella w „Kulturze" pt. „Koncert na trąbkę" daje „PAMIĘTNIK TRĄBKARZA Z KOMENTARZEM", biorący w obronę współczesną młodzież.

„KULTURA"

Również w „Kulturze" znajdujemy polemiki z publikacją Lovella. Tytuł jednej z korespondencji brzmi: „WARA OD MŁODZIEŻY". Ponadto tygodnik zamieszcza za zachodnioniemieckim pismem „Der Spiegel" fragmenty stenogramów z narad, toczonych w bunkrze Hitlera w ostatnich dniach przed upadkiem III Rzeszy. Interesujące. „PROSTE PRAWDY I OTCHŁAŃ", to tytuł publikacji J. Z. Słojewskiego z cyklu „Notatki o Conradzie". J. Przyboś dał artykuł pt. „BY POLONISTA BYŁ CZARODZIEJEM", w którym zastanawia się nad rolą i funkcją nauczycieli polonistów. J. Jakubowski swoją publikację pt. „UCZONY — NAUCZYCIEL — PISARZ" poświęca zmarłemu niedawno profesorowi Wł. Tatarkiewiczowi.

„Kultura" zamieszcza także obszerną relację z dyskusji na temat: „PORNOGRAFIA, SZTUKA, OBYCZAJE". W dyskusji wzięli udział: Z. Kałużyński, Zb. Kaczyński, J. Adamski, KT. Teoplitz i J. Kossak.

„TYGODNIK MORSKI"

Tygodnik daje przed sezonem wczasowym ciekawy artykuł pt. „KTO ODPOWIADA ZA BEZPIECZEŃSTWO PLAŻOWICZÓW?", w którym na przykładzie wyroku Sądu Najwyższego w pewnej typowej sprawie ukazuje zadania rad narodowych miejscowości wczasowych w zakresie przygotowania plaż do sezonu kąpieliskowego.

H. Chądzyński w artykule — „TRANSPORT — ALE JAKI?" zajmuje się sprawą współdziałania różnorodnych środków transportu w porcie. L. Niekrasz w artykule „PRZESIADKA NA UKŁADARKĘ" pisze o mechanizacji prac portowych. Z cyklu „JESTEŚMY TU OD TYSIĄCA LAT" „TM" pisze o Kołobrzegu, historii i dniu dzisiejszym tego miasta.

„7 GŁOS TYGODNIA"

„SGT" daje artykuł kmdr ppor. J. Koziarskiego i kpt. mar. E. Koczorowskiego pt. „JESTEŚMY NA MORZU 1000 LAT". P. Wiszniewski pisze „O LITERATURZE NIEPIĘKNEJ", zastanawiając się nad tym dlaczego fachowe książki poświęcone morzu, mimo niskich nakładów leżą na półkach księgarskich. Z cyklu „W kręgu Milenium" W. Myślenicki dał artykuł pt. „SŁOWIAŃSKI CHARAKTER". „SGT" rozpoczął również druk fragmentów książki pt. „NIEWIDZIALNY FRONT RICHARDA SORGE", poświęconej znanemu asowi radzieckiego wywiadu w czasie II wojny światowej. (k)

Sztafety Tysiąclecia na historycznych szlakach

WARSZAWA PAP. W niedzielę ruszyły dwie dalsze wielkie Sztafety Tysiąclecia: z Białegostoku do Gdańska oraz z Lublina do Zgorzelca.

Na historycznych szlakach Polski towarzyszyć im będą dwie inne sztafety, które wyruszyły już w sobotę: przemierzać będą one ziemie Polski z Chełma Lub. do Kołobrzegu oraz z dolnośląskiej Bogatyni do Szczecina.

Rewizjonizm NRF - tematem sesji naukowej

POZNAŃ PAP. — W Poznaniu zakończyła się w sobotę dwudniowa ogólnopolska sesja naukowa na temat rewizjonizmu w nauce i polityce zachodnioniemieckiej. Na sesji omówiono problemy rewizjonizmu terytorialnego wobec Polski w działalności politycznej rządu NRF, ruchu tzw. ziomkostw, sprawy propagandy rewizjonistycznej oraz zagadnienie antypolskich tendencji w zachodnioniemieckim kościele katolickim.

Co nowego u Madziarów?

Budapeszt AD 1970

(Korespondencja własna „Kuriera")

Metropolia Węgier — Budapeszt — jest chyba jedyną tego typu specyficzną stolicą na kontynencie europejskim. W kraju, który liczy 10 mln ludności, jedna piąta zamieszkuje w Budapeszcie. Blisko 50 proc. produkcji przemysłowej zlokalizowane jest w stolicy kraju. Wydawać by się więc mogło, że właśnie w tym mieście problemy deglomeracji przemysłowej i demograficznej domagają się radykalnego rozwiązania.

OWSZEM, myśli się tutaj i podejmuje pewne w tej dziedzinie kroki. Tym niemniej jednak stolica Madziarów będzie się nadal rozbudowywała i modernizowała. Wynika to chyba ze szczególnej struktury ekonomicznej tego kraju. Trudno bowiem inwestować w nowe zakłady przemysłowe, skoro istnieją z punktu widzenia rachunku ekonomicznego realne szanse zwiększać rozmiary produkcji w zakładach już istniejących poprzez modernizację i automatyzację.

Jednocześnie jednak pragnie się tu nadrobić wszystkie zaległości w zakresie urbanistyki i gospodarki komunalnej, które w tym prawie 2-milionowym mieście — dodajmy — starym mieście, nagromadziły się przez całe lata. Ostatnio ogłoszono w Budapeszcie założenia trzeciego planu pięcioletniego rozwoju stolicy Węgier.

Jaka jest myśl przewodnia tego planu? Zakłada on przede wszystkim rozwiązanie trzech głównych problemów: przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego, modernizację komunikacji miejskiej oraz polepszenie ochrony zdrowia. Projektuje się więc wybudowanie do 1970 roku około 50 tysięcy nowych mieszkań. Jest to, wydaje się, plan realny, jeśli uwzględnić fakt, że ostatnio na Węgrzech, a szczególnie w ich stolicy, w szerokim zakresie stosuje się metodę budownictwa uprzemysłowionego, polegającą na montażu budynków mieszkalnych z elementów prefabrykowanych. Podwójnie ma też wzrosnąć produkcja gazu, którego brak, szczególnie w dni świąteczne, jest dotkliwie odczuwany przez mieszkańców Budapesztu.

Problemem niejako nr 1 władz miejskich Budapesztu jest sprawa udoskonalenia i modernizacji komunikacji miejskiej. Częstego bywalca Budapesztu może to nawet dziwić. W moim np. osądzie komunikacja miejska w stolicy Węgier funkcjonuje niezwykle sprawnie. Gospodarze są jednak innego zdania. Stąd chyba idea budowy głębokiego metra, jako, że dotychczasowa kolejka podziemna — notabene pierwsza w Europie — nie zaspokaja już potrzeb komunikacyjnych tego miasta-kolosa.

Budowa metra jest w trakcie realizacji. Obecnie budowany jest 10-kilometrowy odcinek metra, który będzie oddawany etapami. Pierwszy odcinek od Nepstadionu do Placu Deaka będzie uruchomiony za cztery lata. Drugi zaś z przejściem pod Dunajem do Dworca Balatońskiego ma być ukończony do 1973 roku. Można będzie wtedy przejechać z jednego krańca miasta na drugi w przeciągu 17 minut.

Duże sumy będą wydatkowane na inwestycje z zakresu ochrony zdrowia ludności. Do końca 1970 roku liczba łóżek szpitalnych zostanie zwiększona o 1 100, powstanie 73 nowych przychodni lekarskich i 85 ambulatoriów dentystycznych. Jednocześnie podjęte zostały starania o maksymalne powiększenie terenów zielonych. Wbrew bowiem pozorom, zieleni w w Budapeszcie nie jest wcale za wiele. W tym względzie nowy plan pięcioletni zakłada rozszerzenie „płuc Budapesztu" o dalszych 7 tys. ha.

Kładzie się też w nowej pięciolatce duży nacisk na rozbudowę przemysłu gastronomicznego oraz zaplecza noclegowego, przede wszystkim z myślą o turystach zagranicznych. Między innymi na Wybrzeżu Rzymskim, gdzie zlokalizowany został duży camping, powstanie nakładem 3 mln forintów nowoczesny, duży zakład gastronomiczny. Zwiększy się czterokrotnie baza hotelowa. O ile dzisiaj Budapeszt dysponuje 2,5 tys. łóżek hotelowych, to w 1970 roku będzie ich już 10 000. Czynione są też zabiegi o powiększenie liczby kwater prywatnych, których odpłacalność w stosunku do hotelu waha się często jak jeden do dziesięciu.

Już aktualnie Budapeszt jest wielką atrakcją turystyczną. Najbliższe plany każą twierdzić, że za lat kilka będzie jeszcze bardziej atrakcyjną. I może nawet tańszą, na czym nam Polakom szczególnie zależy.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

z dnia na dzień

Niezawodny wskaźnik

ZGODA kierownictwa SPD na propozycję Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w sprawie wspólnych wystąpień przywódców obu partii na dwóch zebraniach publicznych obwarowana jest tyloma zastrzeżeniami (jak oświadczył Willy Brandt, zmienia się tylko „metodyka" polityki wobec SED, a nie sama polityka), że została raczej gładko przełknięta przez oficjalne koła bońskie. Nie znaczy to jednak, że spotkała się z entuzjazmem.

Oczywiście rząd boński zdaje sobie sprawę, w jaki ślepy zaułek zabrnęła polityka NRF wskutek dotychczasowego stanowiska wobec krajów socjalistycznych. Stąd biorą się wszelkiego rodzaju „pokojowe ofensywy" w rodzaju ostatniej noty Erharda, skierowanej głównie pod adresem państw socjalistycznych. Jej cechą szczególną było m. in. całkowite pominięcie NRD również w ofercie wymiany deklaracji o wyrzeczeniu się użycia siły. Wszelkie bowiem próby przełamania wstydliwego milczenia na temat Niemieckiej Republiki Demokratycznej wywołują natychmiast szczególnie gwałtowną reakcję. Wystarczy przypomnieć, jak potężną burzę wywołał wicekanclerz Erich Mende, gdy bez żadnego oficjalnego zaangażowania, jedynie w formie ostrożnego sondażu napomknął, że kiedyś w przyszłości okaże się może konieczne podjęcie rozmów z NRD w sprawie zjednoczenia kraju.

Tak więc rzekomy realizm polityczny Bonn trzyma się kurczowo ściśle zakreślonych ram dotychczasowej „polityki wschodniej" NRF. Najlepszym wskaźnikiem sygnalizującym chociażby formalne naruszenie tej reguły jest tu stanowisko najbardziej reakcyjnych ugrupowań. Organizacje przesiedleńcze, które najbardziej gwałtownie zaatakowały wystąpienie dr Mende, bez zdenerwowania przyjęły wymianę listów SPD i SED, uzgodnioną uprzednio w szczegółach z innymi partiami Bundestagu. (m.j.)

Broda Lincolna

Na aukcji w Manhattanie sprzedano za 20 tysięcy dolarów list 11-letniej Grace Badell, która w 1860 roku napisała list do Abrahama Lincolna, wówczas kandydata na prezydenta, proponując mu zapuszczenie bokobrodów, „aby nie był taki chudy na twarzy". Abraham Lincoln istotnie później zapuścił brodę, nie wiadomo jednak czy stało się to pod wpływem sugestii małej Grace.

Niagara – wędrująca groza

(Korespondencja z Kanady)

CUDA Niagary stworzyła natura oraz pewien Polak. Natura kazała niewielkiej rzece Niagarze, łączącej jeziora Erie i Ontario, napotkać na swej drodze wysoką krawędź łupkową oraz wyspę o nazwie Kozia. Kozy z tego chyba nie mają wielkiej pociechy, za to ludzie mogą tu podziwiać aż dwa wodospady. Prawy, amerykański, jest o 3 metry wyższy od lewego, kanadyjskiego mającego 48 m. Ale przez ten mniejszy, zwany Wodospadem Podkowy, przepływa aż 94 proc. całej masy wody Niagary, czyli około 24 mln sześć. na godzinę. Kanadyjczycy czerpią z Niagary więcej energii elektrycznej niż Amerykanie. Co zresztą i tak nie ma wielkiego znaczenia, skoro istnieje wspólny system energetyczny i oba kraje jednakowo cierpią w razie takiej awarii, jak ta, która miała miejsce w listopadzie ub. roku. Pozbawiła wówczas prądu 40 milionów ludzi, a przyczyną był błąd technika akurat w elektrowni niagarskiej.

Owe wodospady mają jeszcze inną właściwość. Woda wypłukuje krawędź, cofając ją co roku o metr. W ten sposób wodospady przewędrowały już ponad 11 km. Kanada znów na tym robi interes, ponieważ najpiękniejsze partie widokowe rozpościerają się z jej brzegu. Wartości te należycie docenił nasz rodak, inż. Kazimierz Grzywski, czeczony jako twórca techniki kanadyjskiej. Założył Park Narodowy, dziś noszący jego imię. Reszty dokonali jego następcy, zaprzęgając technikę w służbę turystyki.

Ci, którzy oglądali Niagarę z góry, czyli z lądu, nie mają właściwie większego pojęcia o jej potędze. Uzmysławia to dopiero zjazd na dół. Zanim to nastąpi, trzeba wykupić bilet za dolara (dzieci płacą połowę) i w podziemiach eleganckiego pawilonu z pamiątkami, przebrać się w bardzo szczelny płaszcz gumowy, kapuzę i gumowe buty. Potem następuje podróż windą do wykutej w skale sztolni, skąd długi korytarz prowadzi do trzech ganków.

Już sam spacer korytarzem daje przedsmak niezwykłych efektów. Szum przewalających się nad głową milionów ton wody zagłusza nawet głośną rozmowę. Najdalszy ganek wykuty jest w skale, po której spływa wodospad. Hałas jest tu wręcz potworny, a widok zaden, bo cóż można zobaczyć przez spadający wał wody takiej grubości, że nie przepuszcza nawet cienia światła. Ale ważne jest, że się było w odpryskach wody Niagary. Tutaj widać, jaką wygodą są owe gumowe stroje, w których wszyscy — kobiety i mężczyźni — wyglądają jednakowo: jak coś pośredniego między górnikiem, rybakiem i kosmonautą.

Drugi, środkowy ganek, jest wykuty na skraju wodospadu. Widać już przez niego zarys piętrzących się skał. Ale największe wrażenie sprawia dopiero ten trzeci ganek. Znajduje się w odległości kilku metrów od Niagary i prowadzi na niewielką polankę — ciasno zamkniętą z trzech stron potężnymi ścianami wody. Ogrom tego wielopiętrowego, groźnego, wściekle szumiącego zjawiska w zestawieniu z niewielkim człowiekiem znikającym u tego stóp pozostawia niezapomniane wrażenie. I, jakby dla podkreślenia ogromu, prawem szokującego kontrastu, tam właśnie zieleni się niewielki spłacheć mchu, zjawisko zupełnie nierealne w tej scenerii złożonej z wody i skał, spoza których trudno nawet dostrzec niebo.

Nie ma co, mocne uderzenie! Nawet grupa rozćwierkotanych Amerykanek milknie tu i poważnieje. Jeden to z niewielu wypadków, kiedy człowiek swą ingerencją potrafił zachować surowe piękno, a zarazem pogłębić grozę natury.

ZBIGNIEW KLEJN

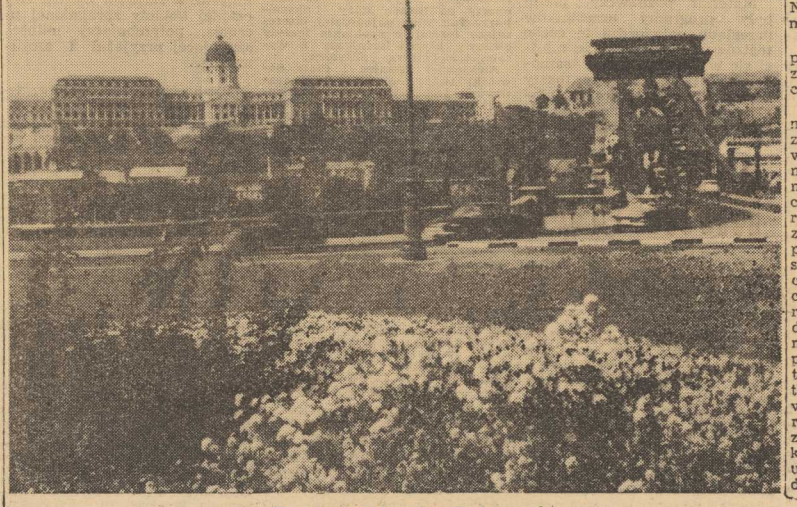

Na zdjęciu: obrazek z Budapesztu

Śmierć Hitlera bez legend

Helena Rżewska (10)

Ewa Braun opowiadała w jego obecności profesorowi Haase, dyrektorowi szpitala Kancelarii Rzeszy, że dzieci Goebbelsa zwróciły się do niej tego dnia jak zwykle: **„Tante Braun"** (ciociu Braun), ona zaś poprawiła je: **„Tante Hitler"** (ciociu Hitler).

Potem przypomniał sobie, jak w towarzystwie profesora Haase i dwóch sekretarek Hitlera — Frau Junge i Frau Christian — siedział wieczorem w kasynie znajdującym się nad schronem Führera. Do kasyna weszła Ewa Braun i zaprosiła całą czwórkę do jednej z sal kasyna, gdzie podano im kawę. Braun powiedziała im, że Führer napisał testament, który został wyprawiony z Berlina. Obecnie Führer czeka na potwierdzenie, że testament dotarł do miejsca przeznaczenia i dopiero po uzyskaniu tego potwierdzenia — umrze. Na zakończenie Ewa Braun dodała: **„Wszyscy nas zdradzili — i Goering, i Himmler. Śmierć nie będzie taka trudna, ponieważ trucizna została już wypróbowana na psie".**

Doktor Kunz był przekonany, że rozmowa odbyła się 30 kwietnia wieczorem, gdy tymczasem według innych informacji Hitler już wówczas nie żył.

Słowem, na każdym kroku natrafialiśmy na sprzeczności. Nie można jednak było przejść obojętnie obok jednej podanej przypadkiem przez doktora Kunza informacji. Powiedział on, że żona Goebbelsa, informując go o samobójstwie Hitlera, nie powiedziała nic konkretnego na temat tego, w jaki sposób Hitler zginął.

— Krążyły pogłoski — powiedział doktor Kunz — **że zwłoki Hitlera miały być spalone w parku Kancelarii Rzeszy.**

— Od kogo konkretnie pan o tym słyszał? — zapytał pułkownik Gorbuszyn.

— Słyszałem to od SS — Obergruppenführera Rattenhubera, który był odpowiedzialny za bezpieczeństwo w kwaterze Führera. Powiedział on: „Führer zostawił nas samych, a teraz musimy taszczyć jego zwłoki na górę".

Tego dnia, 2 maja, nie mieliśmy bardziej autorytatywnej wskazówki niż ta uzyskana od szefa ochrony osobistej Hitlera, a przekazana nam przez doktora Kunza.

I znów, jak pierwszego dnia, park Kancelarii Rzeszy był głównym miejscem poszukiwań.

NAJDŁUŻSZY DZIEŃ

CZWARTEGO maja znaleziono w parku Kancelarii Rzeszy, zwęglone zwłoki mężczyzny i kobiety — Hitlera i Ewy Braun.

Było widno, wiał wiatr. W ogrodzie, w pobliżu zapasowego wyjścia z bunkru Hitlera stali kołem czerwonoarmiści Czurakow, Olejnik, Sierouch, podpułkownik Klimienko, porucznik Panasow. Wiatr szarpał kawałkami przepalonej blachy. Na trawniku walały się obłamane gałęzie drzew.

Na szarym kocu, do którego przylgnęły grudki ziemi, leżały, zniekształcone przez ogień, czarne, okropne ciała.

Jeden z żołnierzy podpułkownika Klimienko, Czurakow, zwrócił uwagę na lej bombowy w ogrodzie Kancelarii Rzeszy na lewo od wejścia do „Schronu Führera", jeśli jest się zwróconym do niego twarzą. Czurakowa zaintrygował fakt, że ziemia w leju była miękka, pulchna. Na dnie leżał nie wystrzelony pocisk przeciwpancerny, a z ziemi wystawało coś, co przypomniało kawałek szarego koca. Żołnierz skoczył na dno leja i nadepnął na zwęglone zwłoki mężczyzny i kobiety, przysypane warstwą ziemi. W ten sposób znaleziono ciała Hitlera i Ewy Braun. Żołnierz zawołał na pomoc swych towarzyszy i w czwórkę wyciągnęli zwłoki. Nazwiska żołnierzy, którzy znaleźli zwłoki, zostały uwiecznione w akcie sporządzonym następnego dnia.

(ciąg dalszy nastąpi)

ŚWINOPORT

Świnoport — tą niecodzienną i może nieco dziwnie brzmiącą nazwą opatrzyli projektanci wielką inwestycję Ministerstwa Żeglugi w Świnoujściu. Na prawym brzegu rzeki Świny nieopodal latarni morskiej i wyjścia ze świnoujskiego portu na morze rozpoczęto budowę nowego portu przeładunków masowych. Obiekt jest zamówiony „na wczoraj" — korzystne transakcje zawarte z zachodnimi odbiorcami polskiego węgla, a także budowa kombinatu chemicznego w Policach, do którego surowiec dostarczany będzie drogą morską, zobligowały resort Żeglugi do szybkiego działania.

Brniemy przez zwały ziemi i piasku. Pracowite spychacze równają teren, usypując olbrzymie groble. W wyobraźni widzimy już wybetonowane place składowe, a na groblach potężne koloczerpaki sypiące węgiel na taśmociągi.

— Jeszcze miesiąc temu — mówi Czesław WANTOWSKI, kierownik działu eksploatacji BOS w Świnoujściu — szumiał tutaj las. Dziś widać zarysy przyszłego portu i jego zaplecza.

Istotnie, praca idzie tu nadzwyczaj sprawnie. Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego włożyło wiele wysiłku w organizację tych robót. Kierownik budowy Walenty ŻMIJEWSKI ma na placu nie tylko spychacze i wywrotki. Ściągnięto również ciężki sprzęt do rozbicia kilku bunkrów i schronów.

Spójrzmy na harmonogram budowy. Port podzielono na trzy sektory: Świnoujście I (dawna Baza Odlichtunku Statków), Świnoujście II (port węglowy) i Świnoujście III (port dla tzw. innych masowych przeładunków m. in. dla fosforytów dla Polic). W pierwszym etapie (do 1967 r.) ŚWINOUJŚCIE I zostanie uzbrojone w dwa nowe dźwigi o nośności 10 ton i zajmować się będzie odlichtunkiem węgla, rudy i innych towarów masowych. Roczna zdolność przeładunkowa wzrośnie zatem do 700 tys. ton.

ŚWINOUJŚCIE II, czyli część przeznaczona do masowego załadunku węgla na statki, powinna być gotowa w lipcu przyszłego roku. W pierwszym okresie będzie tu pracował jeden kołoczerpak, następnie zostanie zamontowane drugie takie urządzenie. Plac składowy pomieści około 200 tys. ton węgla składowanego do wysokości 8 metrów. Węgiel na składowisko portowe dostarczany będzie barkami bądź koleją. W tym celu budowane będą najpierw dwa, a potem cztery stanowiska barkowe. Na każdym stanowisku pracować będą dźwigi chwytakowe sypiące węgiel w zasobniki na taśmociągach. W pierwszym okresie dźwigi będą w stanie rozładować 500 ton węgla na godzinę. W II etapie budowy portu zbudowana będzie również nowoczesna wywrotnica wagonowa mogąca dostarczyć na godzinę 250 ton węgla.

Układ taśmociągów pracujących w obu kierunkach, a także w określonych sytuacjach (pewne ciągi) niezależnie od siebie pozwoli na równoczesne zasypywanie magazynów i podstawionych statków. Urządzenia zasypujące statki będą mogły pracować z wydajnością do 2 000 ton na godzinę. W przypadku zastosowania tzw. samotrymera wydajność ta zmniejszy się do tysiąca ton, niemniej jednak rata przeładunkowa osiągnie tu wysokość 10 tys. ton na dobę. Tak więc statek (a przewiduje się przyjmowanie 25—35 tysięczników) zasypywany będzie węglem w 2—3 dni.

ŚWINOUJŚCIE III. Będzie to także wysokozmechanizowany port przeładunkowy dysponujący krytymi magazynami o pojemności kilkaset tysięcy ton. Rozpoczęcie budowy przewidziane jest na rok 1968, a zakończenie razem z pierwszą dostawą surowca do Polic. Tu cykl będzie odwrotny; wyładunek następować będzie ze statków, a załadunek z magazynów na barki.

Dla ułatwienia wchodzenia do portu większym jednostkom tor wodny zostanie nieco przesunięty w kierunku zachodnim, zaś koryto Świny przy zachodnim brzegu wyspy Wolin znacznie pogłębione. Docelowo zdolności przeładunkowe baz określa się do 1970 roku na 6 mln ton, zaś po roku 1975 na 7 mln ton. Tak więc w niedalekiej przyszłości zespół portowy Szczecin — Świnoujście osiągnie roczne przeładunki rzędu 17—18 mln ton towarów.

Nie trzeba oczywiście nikogo przekonywać, jak wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju Świnoujścia będzie miała ta inwestycja. Wiąże się ona z szeregiem innych towarzyszących przedsięwzięć, m. in. z budową specjalnego portu barkowego, rozwojem instytucji morskich itp. Zlokalizowany na prawym brzegu port spowoduje również szybszą rozbudowę prawobrzeżnej części Świnoujścia. Tak więc Świnoujście z modnego kurortu stanie się także dużym portem mającym do spełnienia ważne zadania w rozwoju naszej gospodarki morskiej.

ED. WITUSZYŃSKI

Na przyjęcie 35-tysięczników

Bandery na eksport

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Stanisława Bularza w Mikuszowicach koło Bielska Białej produkują m. in. flagi narodowe i bandery morskie. Zakłady specjalizują się również w wyrobie morskich znaków sygnalizacyjnych i flag kodowych. W ubiegłym roku wykonały one flagi ok. 50 krajów świata. „Baltona" eksportuje je nie tylko do krajów europejskich, takich jak: Wielka Brytania, Dania i Portugalia, ale także na inne kontynenty. Pod banderami (wykonywanymi przez polskich włókniarzy) pływają statki Gwatemali i Hondurasu, Indii i Pakistanu, Haiti i Gambii. Nawet jacht papieża Pawła VI ma banderę od „Bularza".

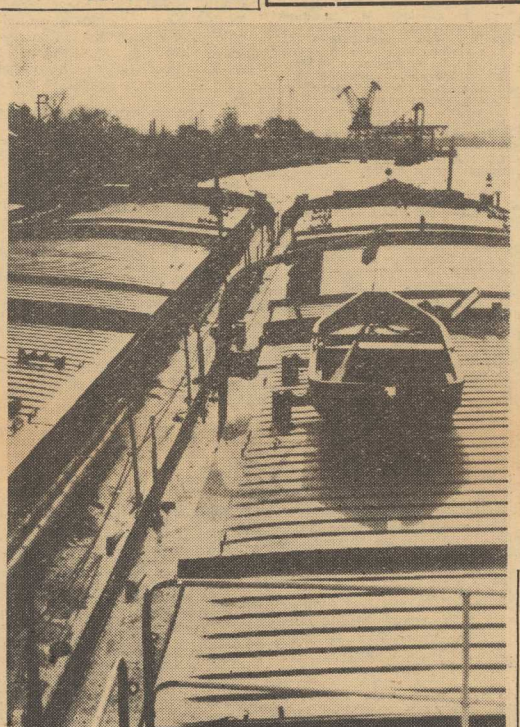

Na naszym zdjęciu: barki na Odrze.
Fot. St. CIEŚLAK

Na temat dnia

Dyscyplina i jakość

JAKŻE wielu pracowników traktuje obowiązującą dyscyplinę pracy najzupełniej formalnie. Uważają, że są w porządku odbijając o określonej godzinie rano i popołudniu swą kartę w zegarze kontrolnym. Sprawa wykorzystania czasu pracy, traktowana jest zupełnie marginesowo. Powszechnie znane są urzędnicze przerwy na tradycyjną herbatę i „prasówki", robotnicze pogwarki i wyjścia „na papierosa", na piwo do przyzakładowego kiosku. Summa summarum tysiące godzin marnotrawionych jest bezproduktywnie.

Do tych wszystkich spraw dochodzi jeszcze niewłaściwa organizacja pracy, czekanie na narzędzia i materiały, straty na skutek licznych zebrań i konferencji urządzanych w godzinach pracy. Jak obliczono, narady w porcie szczecińskim spowodowały straty godzinowe równoważące się zatrudnieniem ok. 300 pracowników w skali rocznej. Nie są to wartości, nad których stratą możemy przechodzić do porządku dziennego.

Stosunek do czasu pracy wiąże się nierozerwalnie z jakością produkcji i terminowym wykonywaniem planów produkcyjnych. W trosce o przywrócenie tym sprawom właściwej rangi Prezydium Rady Ministrów wydało ostatnio uchwałę nr 72, w której jest mowa o niewykonaniu w wielu przedsiębiorstwach zadań planowych za I kwartał 1966 roku, zbyt duże relatywne wykorzystanie zatrudnienia i funduszów płac, niewykonywanie zadań kooperacyjnych oraz osłabienie dyscypliny pracy. Uchwała zaleca poprawienie gospodarki siłą roboczą i spowodowanie dalszego wzrostu wydajności pracy w oparciu o postęp techniczny i rezerwy organizacyjne.

Ponadto zaleca się dokonanie przez zakłady pracy odpowiednich analiz zatrudnienia, w konsekwencji których należy zastanowić się nad zwolnieniem zbędnych pracowników administracyjnych i biurowych (zwłaszcza nie posiadających dostatecznych kwalifikacji) a także zweryfikować pracowników tak zwanego zaplecza technicznego z punktu widzenia ich kwalifikacji oraz opracować plan przemieszczeń osób nie posiadających właściwego przygotowania fachowego.

Uchwała zobowiązuje do przestrzegania przepisów w sprawie stosowania sankcji za braki produkcyjne i inne przewinienia. W stosunku do robotników, którzy systematycznie wykonują produkcję nie odpowiadającą normom jakościowym powinna być stosowana praktyka przekwalifikowywania do niższej kategorii płac, podobne sankcje grożą pracownikom dozoru technicznego i kontroli technicznej za tolerowanie odstępstw od norm.

Ten zimny prysznic powinien otrzeźwić kierownictwa przedsiębiorstw, a przede wszystkim wszystkich będących „na bakier" z szeroko pojętą dyscypliną pracy, nie wykonujących ciążących na nich obowiązków zawodowych. **(Ed.)**

„Warszawy" na wysoki połysk

Lustrzany połysk i żywe kolory zmodernizowanych samochodów „Warszawa" są m. in. zasługą specjalistów Wrocławskiej Fabryki Farb i Lakierów, którzy opracowali technologię lakierowania piecowego pojazdów oraz przygotowali emalię do tego celu. Stosowany obecnie na Żeraniu sposób lakierowania zapewnia powłokom lakieru kilkakrotnie większą trwałość, świeżość i atrakcyjny wygląd. Jakość używanych w tej fabryce emalii jest wysokiej klasy, co potwierdzili niedawno bawiący na Żeraniu eksperci zagraniczni.

MARATON

Po Festiwalu Małych Form Teatralnych

W szczecińskim kalendarzu kulturalnym zanotowana została jeszcze jedna impreza — I Ogólnopolski Przegląd Teatrów Małych Form.

W ciągu pięciu dni mieliśmy okazję zobaczyć trzynaście programów w wykonaniu zespołów teatralnych z Białegostoku, Częstochowy, Kielc, Olsztyna, Opola, Poznania, Szczecina, Wrocławia i Zielonej Góry. Ta nie byle jaka porcja wrażeń ułożyła się w pasjonującą mozaikę propozycji repertuarowych, stylów inscenizacyjnych, poszukiwań takich środków wyrazu, które by możliwie szczelnie przylegały do pojęcia — małe formy teatralne. Starano się także odnaleźć formułę porządkującą te zjawiska, które, jak udowodnił to udział zespołów z różnych ośrodków i różnych teatrów, znajdują swych entuzjastów, wszędzie tam, gdzie aktorzy odczuwają potrzebę wypowiedzi scenicznej z pominięciem normalnej, konwencjonalnej sceny teatru dramatycznego. Są zatem teatry małych form wyrazem szukania nowych podniet twórczych, są dowodem penetracji bardziej skomplikowanych środków wyrazu, dowodem szukania inspiracji w tekstach często niesceanicznych.

Materiał poznawczy jakim były programy uczestników przeglądu potwierdza tę cechę teatrów małych form, że mieści się w ich formule i samodzielny utwór sceniczny, teksty literackie wymagające adaptacji czy montażu, inne rodzaje tekstów jak epistolografia, zapis dokumentalny, korzystanie z takich rodzajów przekazu jak fragmenty reportaży radiowych, autentyczna wypowiedź zarejestrowana na taśmie magnetofonowej. Słowem — możliwości są tutaj nieograniczone.

Wiodącymi zjawiskami artystycznymi przeglądu były programy „Kraina odwetu" w wykonaniu aktorów białostockich, „Pieśń o głodzie" według poematu B. Jasieńskiego, prezentowana przez wykonawcę z Kielc oraz program olsztyńskiego Teatru „Margines" zatytułowany „Wybieram odwagę" oparty na listach Róży Luksemburg. Tak więc najbardziej interesujące formalnie spektakle łączyły ciekawy kształt sceniczny z wysoką temperaturą polityczną.

Aleksander Iwaniec i Piotr Sowiński twórcy białostockiego teatrzyku „Ekspresja" zademonstrowali niezwyczajną wprost świeżość artystyczną, wyborne opanowanie rzemiosła, dużą dyscyplinę fizyczną. W planie inscenizacyjnym wykorzystali, nie popadając przy tym w barokowe bogactwo, wielorakość środków.

Krańcowo odmienny, jeśli chodzi o zakres bogactwa stylistycznego, był program przedstawiony przez kieleckiego aktora Henryka Giżyckiego. Tekst B. Jasieńskiego zabrzmiał bardzo czytelnie, miał duży ładunek ekspresji, a jego wykonawca zapisał się w pamięci widzów jako aktor bardzo inteligentny, wrażliwy, zdyscyplinowany o doskonałych warunkach głosowych.

Halinie Słojewskiej z olsztyńskiego teatru „Margines" zawdzięczamy opracowanie tekstu i wykonawstwo programu „Wybieram odwagę". Przekazanie postaci Róży Luksemburg, jaką poznajemy z jej listów pozwoliło na zarysowanie portretu psychicznego tej postaci historycznej jako osoby niepospolitego umysłu, a zarazem bardzo zwyczajnej kobiety spragnionej uczucia, potrzebującej miłości, szukającej przyjaźni i zrozumienia.

Udział szczecińskich teatrów, Teatru „Trzynastu Muz" i „Krypty" zaznaczył się trzema programami, pierwszy z teatrów przedstawił sztukę amerykańskiego autora, Albee'go „Amerykański ideał" i adaptację prozy Jacka Bocheńskiego „Tabu" obie pozycje w reżyserii Janusza Marca z ciekawą kreacją aktorską Ludmiły Legut, wykonawczyni „Tabu". Teatr „Krypta" wystąpił z przedstawieniem „Bardzo starzy oboje" Kazimierza Brandysa w reżyserii i adaptacji Bohdana Gierszanina. Trafiały się także pomyłki czy wręcz nieporozumienia, jak na przykład program przygotowany przez Poznańską Estradę zatytułowany „Balladowe spotkanie u profesora Tutki". Tekst wybitnego pisarza otrzymał przekaz aktorski tak spłaszczający jego literacką urodę, że chwilami z zażenowaniem odbierało się tę propozycję, która pod pozorem nowoczesności kryła zupełną pustkę inscenizacyjną. Nieporozumieniem było także powierzenie wykonania uroczych literacko piosenek i ballad Joanny Kulmowej do muzyki Jerzego Miliana piosenkarce o minimalnych możliwościach aktorskich. Zdzisława Sośnicka dysponuje niezłymi warunkami głosowymi, ale to stanowczo za mało, by skoncentrować uwagę odbiorców oczekujących różnych propozycji interpretatorskich od tekstów tak odmiennych w charakterze i literackim nastroju.

Przegląd szczeciński stał się okazją do wymiany poglądów, był miejscem konfrontacji artystycznych, i interesujących dyskusji. Jeszcze jednym osiągnięciem tej imprezy był jej sukces frekwencyjny. Publiczność okazała się bardzo wierna a zarazem wrażliwa na autentyczne wartości.

Dużą satysfakcję daje świadomość, że właśnie nasze miasto, jego środowisko kulturalne znalazło płaszczyznę służącą wymianie doświadczeń i zetknięciu się zespołów pracujących w różnych ośrodkach, z dala od siebie, uprawiających ten rodzaj teatru.

Niech więc w przyszłym roku ten udany w zamyśle i realizacji maraton teatralny owocuje równie ciekawie jak za pierwszym razem.

Wiesław GŁOWACZ

Rowerem do ślubu

Taką modę lansuje londyńska wypożyczalnia strojów ślubnych. Przyznać trzeba, że sposób to tani i praktyczny, szczególnie w wielkich miastach, gdzie tłok na jezdniach może spowodować spóźnienie się na ważną bądź co bądź uroczystość.

CAF — AP

Rośnie las anten telewizyjnych

Według informacji GUS („Statystyka. Regionalna" zeszyt nr 1) w dniu 31 grudnia 1964 roku zarejestrowano w Polsce 5 783 tys. abonentów radiowych i 1 698 tys. abonentów telewizyjnych. W przeliczeniu na 1000 ludności mieliśmy 285 radioabonentów i 54 abonentów telewizji. W przekroju miasto-wieś odpowiednie dane przedstawiały się następująco: 245 radioabonentów w mieście na 1000 ludności i 126 na wsi. Jeśli idzie o telewizory, to — w takim samym przeliczeniu — w mieście notowano: 94 a na wsi 15.

W podziale wojewódzkim, w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, w pierwszej piątce znalazły się następujące województwa pod względem ilości radioabonentów: woj. opolskie 169, woj. katowickie 165, woj. zielonogórskie 150, woj. poznańskie 149, woj. wrocławskie 148. Abonenci telewizyjni: woj. katowickie 49, woj. opolskie 43, woj. wrocławskie 41, woj. zielonogórskie 29, woj. gdańskie 26.

Przypomnijmy jeszcze, że w roku 1960 w całej Polsce przypadało na 1000 osób: 176 radioabonentów i 14 abonentów telewizji.

Festiwal humoru cyrkowego

W Sofii zakończył się Europejski Festiwal Humoru Cyrkowego, w którym uczestniczyli przedstawiciele trzech głównych dyscyplin tej trudnej sztuki. W stolicy Bułgarii spotkali się klowni, muzyczni ekscentrycy i akrobaci-ekscentrycy. Jury, w skład którego wchodzili również znawcy sztuki cyrkowej z innych kontynentów, przyznało nagrody w poszczególnych kategoriach. Spośród klownów pierwsze miejsce zajęli: bułgarski artysta Toszko Kozarow i jego radziecki kolega Andrej Nikołajew. W dyscyplinie muzycznych ekscentryków zwyciężyli przedstawiciele Związku Radzieckiego — Ludmiła i Herman Otliwannik, a najlepszymi akrobatami - ekscentrykami okazał się bułgarski duet Pironkowych.

Cenne cale

Dotychczasowy rekord wysokiej ceny za obraz małych rozmiarów należał do arcydzieła Rembrandta „Tytus", który uzyskał 4,448 dolarów za cal kwadratowy. Obraz ten nabył zbieracz kalifornijski. Norton Simon. Przed kilkoma dniami w galerii Sotheby w Londynie obraz przedstawiający Świętego Jerzego przebijającego smoka sprzedano za 616 tysięcy dolarów. Ponieważ olej ten, przypisywany Hubertowi van Dyck, mierzy tyle co pocztówka, cal kwadratowy tego dzieła kosztuje już 26,552 dolary! W tym przeliczeniu byłby to obraz 15-krotnie droższy od najdroższego, jaki do tej pory kiedykolwiek sprzedano na świecie.

Jak grzyby po deszczu

W ciągu ostatnich dwudziestu lat — podaje „Courrier de UNESCO" — stolica Wenezueli, Caracas, powiększyła liczbę ludności pięciokrotnie. Kair, największe miasto Afryki liczy obecnie przeszło 3 i pół miliona mieszkańców. Ludność stolicy Kolumbii, Bogoty wzrosła z 648 tys. w 1951 r. do 1 680 000 w 1964. Brasilia, nowa stolica Brazylii liczyła w 1957 roku 12 820 mieszkańców, a obecnie posiada ich przeszło 130 tysięcy.

Przed Najwyższym Sądem Kosmicznym

Sądownictwo międzyplanetarne

Umieszczenie „Łuny-10" na orbicie okołoksiężycowej otworzyło nowy etap w dziedzinie badania i wykorzystania przestrzeni kosmicznej.

„Zaczęło się to zaledwie 9 lat temu. Pierwszy sputnik radziecki wszedł na orbitę 4 października 1957 r... człowiek zaczął tworzyć własne planety, wdarł się w przestrzeń, która dotychczas była niedostępna, nawiązał kontakt z ciałami niebieskimi..." *)

W czasie dzielącym te dwa orbitalne podboje, narodziło się prawo kosmiczne...

Do chwili dotarcia przez człowieka w Kosmos prawo międzynarodowe uregulowało stosunki między ludźmi i państwami: na lądzie, na morzu, w ich głębinach, w powietrzu przyziemskim. W prawie tym obowiązuje podstawowa zasada suwerenności.

Rewolucji w tym systemie dokonał nie prawnik, lecz pierwszy kosmonauta, Jurij Gagarin!

Dziś już nie jest fantazją, że w przestrzeni kosmicznej, w pobliżu księżyców i gwiazd przepływają obok siebie, stykają się, łącząc i rozłączając, kierowane przez człowieka pojazdy. Sztuczne satelity, wypuszczone przez różne państwa ziemskie mogą przecinać swe trajektorie. Rychło, a na torach międzygwiezdnych zajdzie potrzeba ustanowienia reguł pierwszeństwa przejazdu czy przelotu. Eksploratorzy „orbitując" z pokładów swych pojazdów, wymieniać będą powitania.

Czy ta penetracja człowieka w nowe wymiary przestrzenne i nowe płaszczyzny styku różnych interesów jest do pomyślenia bez udziału prawa? Do głosu musi dojść prawo międzynarodowe, poszerzone o dziedziny nowego prawa kosmicznego. „Ze starego pnia — mówi prof. Lachs — wyrastają coraz to nowe gałęzie. Granice tego prawa w przestrzeni — jednym z podstawowych wymiarów każdego systemu prawnego — ulegają ciągłemu rozszerzaniu".

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ już w r. 1958 wysunęła konieczność studiów nad prawnymi zagadnieniami, które mogą powstać w związku z badaniem i wykorzystaniem przestrzeni kosmicznej. W r. 1963 ONZ opracowała Deklarację Zasad Prawnych w tej dziedzinie. Ileż to nasuwa się problemów: sprecyzowanie sytuacji prawnej przestrzeni kosmicznej, praw i obowiązków państw w stosunku do niej, uprawnień i obowiązków statków kosmicznych i ich załóg, pomocy dla astronautów w wypadkach awarii, odpowiedzialności za szkody wyrządzone ruchem w kosmosie, telekomunikacji, a przede wszystkim zapewnienia korzystania z przestrzeni kosmicznej dla celów pokojowych i nie rozstrzygania sporów międzyplanetarnych przy pomocy wojny.

„Nie ulega wątpliwości — pisze dalej prof. Lachs — że jest to dziedzina, której nie można pozostawić dowolnym roszczeniom i egzoistycznym ambicjom niektórych państw jako terenu konfliktów i sprzecznych wykładni". Nie można tracić z pola widzenia głównego celu, któremu ma służyć nowe prawo. Został on wytyczony w Deklaracji Zasad Prawnych, która wyraźnie stwierdza, że „badania i wykorzystanie przestrzeni kosmicznej powinny być prowadzone dla dobra ludzkości i w interesie państw, niezależnie od stopnia ich rozwoju gospodarczego lub naukowego..."

Czy takie właśnie będzie prawo kosmiczne? Nie można dziś na to pytanie zdecydowanie odpowiedzieć. Jedno wydaje się pewne, że za jego humanistyczną treść będzie odpowiedzialny człowiek i on to powinien zapewnić, aby prawo ustanowione w interesie ludzkości, nie zagrażało cywilizacji naszego globu i innych globów jeżeli okaże się, że istnieje na nich życie.

Choć tyle jeszcze niewiadomych — prawnicy pracują już nad zrębami nowego prawa i sądownictwa, w którego ramach rozstrzygane będą spory międzyplanetarne w majestacie Najwyższego Sądu Kosmicznego...

J. JASIŃSKI

*) Prof. dr Manfred Lachs „Przestrzeń kosmiczna" — nowy wymiar prawa międzynarodowego, „Państwo i Prawo".

„Zabić drozda" - zakazano

Powieść Harper Lee „Zabić drozda" wycofana została z bibliotek szkolnych okręgu Hannover w stanie Wirginia. Nastąpiło to w wyniku jednomyślnej decyzji wszystkich siedmiu członków okręgowej rady szkolnej. Rada podjęła decyzję, kiedy jeden z jej członków po przeczytaniu powieści osądził ją jako „głęboko amoralną". Pozostali członkowie, chociaż nie czytali książki, poparli swego kolegę, dowiedziawszy się, że jest w niej mowa o obronie Murzyna przez białego adwokata.

(Kl-PAP)

LEGENDA I PRAWDA

Mata Hari

Tadeusz Szafar (32)

Brytyjscy policjanci przewieźli Mata Hari do Londynu i 13 listopada 1916 roku osadzili w areszcie do dyspozycji Scotland Yardu. Jej osobą zainteresował się osobiście Basil Thomson, który wówczas stał na czele „Special Branch" — oddziału Scotland Yardu, który w okresie wojny zajmował się kontrwywiadem, a zwłaszcza likwidacją nieprzyjacielskich agentów, nasyłanych do Wielkiej Brytanii. Thomson z wykształcenia był prawnikiem, ale od wielu lat pracował w administracji państwowej, w pewnym okresie był premierem Wysp Fidżi, następnie odgrywał poważną rolę w brytyjskim więziennictwie. Jego świadectwo powinno uchodzić za absolutnie wiarygodne; jeśli jednak idzie o Mata Hari — nie powiedział całej prawdy.

W opublikowanych w 1922 roku pamiętnikach (opatrzonych znamiennym tytułem „Dziwni ludzie"...) sir Basil Thomson opowiada, że dowiedziawszy się o zatrzymaniu Mata Hari, spodziewał się, że do jego gabinetu wprowadzą kobietę łączącą w sobie nieziemską urodę z nieprzeciętną inteligencją i sprytem, słowem piękną kobietę z gatunku tych, które w tylu tak dobrze wszystkim znanych filmach kreują rolę asów wywiadu. Ujrzał natomiast przed sobą wysoką, nobliwie prezentującą się niewiastę w średnim wieku, o śniadej cerze i czarnych płomiennych oczach, pewną siebie, uprzejmą, inteligentną i bystrą.

Pierwsze pytania dotyczyły znajomych podejrzanej w Madrycie, przede wszystkim Niemców rezydujących w stolicy neutralnej Hiszpanii. Mata Hari bez wahania przyznała, że posiada wielu znajomych różnych narodowości, zamieszkałych w różnych krajach. Zresztą jest obywatelką państwa neutralnego i może dobierać sobie znajomych według własnego uznania. Z dalszych pytań eks-tancerka szybko zorientowała się, że szef „Special Branch" podejrzewa ją o szpiegostwo na rzecz Niemiec.

— Jest pan w absolutnym błędzie — powiedziała mu spokojnie. — To prawda, że jestem szpiegiem, przyznaję. Ale szpieguję nie dla Niemiec, lecz dla Francji!

Sir Basil Thomson w pamiętnikach swych poprzestaje na stwierdzeniu, że ponieważ Mata Hari nie popełniła żadnego czynu na szkodę Zjednoczonego Królestwa, nie było podstaw do zatrzymania jej w więzieniu. Władze brytyjskie nie życzyły sobie jednak, by kontynuowała podróż do Holandii, której cel nie był im znany, kazał więc zaokrętować ją na statek odpływający z powrotem do Hiszpanii i odesłać tam, skąd przyjechała. Na pożegnanie jedynie nie odmówił sobie udzielenia eks-tancerce paru dobrych rad:

— „Jeśli zechce pani przyjąć radę człowieka niemal dwukrotnie od pani starszego (komplement pełen galanterii, skoro Mata Hari przekroczyła już wówczas czterdziestkę, sir Basil zaś liczył lat 55!), niechaj pani zaniecha tego co pani robi.

— Sir, dziękuję panu z całego serca. Nie zapomnę pańskiej rady — miała odpowiedzieć Mata Hari. — Tego co robiłam, nie będę więcej robić. Może mi pan zaufać bez zastrzeżeń...".

Przyznać trzeba, że łatwość z jaką wszyscy niemal biografowie Mata Hari w dobrej wierze przyjmowali tę relację sir Basila Thomsona ma w sobie coś zaskakującego. Jeżeli szef „Special Branch" uczynił to, co mu nakazywał obowiązek i zasięgnął opinii francuskiego Drugiego Oddziału, z którym przecież musiał pozostawać w kontakcie, a kapitan Ladoux potwierdził misję jaką jej powierzył — pewien był umożliwić zatrzymanej kontynuowanie podróży do Holandii. Jeżeli Ladoux wyparł się wszelkich związków z Mata Hari, a nie było podstaw do postawienia jej przed sądem brytyjskim, należało chyba przekazać ją w ręce władz francuskich. Jeśli była szpiegiem niemieckim, pozostawienie jej na wolności, na wet odsyłając z powrotem do Hiszpanii, graniczy z karygodną lekkomyślnością. Jeśli podstaw do podejrzeń nie było — dlaczego pokrzyżowano jej plany? Wszystkie te pytania pozostawały przez długie lata bez odpowiedzi — dopóki nie udało się sięgnąć do archiwów Scotland Yardu.

Zachowały się mianowicie dwa dokumenty, o treści zresztą sprzecznej, datowane 16 listopada 1916 i noszące tak jeden jak i drugi, parafę sir Basila Thomsona (choć podpisane różnymi inicjałami). Pierwszy z nich, skierowany do posła holenderskiego w Londynie i zaopatrzony uwagą „Tajne!" brzmi:

(Dalszy ciąg nastąpi)

Morze nie jest śmietnikiem!

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Oceanograficznej w Paryżu zwrócono uwagę na rosnące zanieczyszczenie mórz i oceanów. Do niedawna uważano jeszcze, że ze względu na ogromny rozmiar oceanów mogą one wchłonąć wszystkie nieczystości. Tymczasem w związku z rosnącymi odpadami przemysłowymi sytuacja w tym zakresie staje się już często katastrofalna, gdyż w większości nie mogą one być absorbowane przez mikroorganizmy morskie.

Np. Morze Północne wykazuje objętość rzędu 54 tys. kilometrów sześc. i mogłoby się wydawać, że nawet zanieczyszczenie 54 tysiącami ton jakiejkolwiek substancji nie powinno mieć większego wpływu na czystość wód, gdyż oznacza to zanieczyszczenie jedynie w wysokości jednej milionowej grama na litr wody. W praktyce wygląda to inaczej, gdyż w wyniku występowania określonych prądów i falowania odpady rozdzielają się wolno na całe morze i tworzą określone skupiska niebezpieczne dla organizmów morskich. Np. w marcu 1965 r. znaleziono na wybrzeżu holenderskim duże ilości ryb śniętych (3—5 ryb na metr bieżący plaży). Okazało się, że w wodach przybrzeżnych występuje duża koncentracja odpadów miedzi.

W skali międzynarodowej uregulowane jest dotychczas jedynie zapobieganie zanieczyszczeniom morza ropą naftową i jej produktami, ale zachodzi pilna konieczność rozciągnięcia tego również na inne szkodliwe substancje. (ZAP)

Niemcy gotowi już do startu

USTALONO JUŻ skład zespołu NRD na tegoroczny Wyścig Pokoju. Znaleźli się w nim dwaj debiutanci Dieter Vogelsang i Bernd Patzig. Na naszym zdjęciu cała reprezentacyjna „szóstka": (górny rząd, od lewej) Vogelsang, Hoffman, Appler, (dolny rząd) Patzig, Butzke i Peschel. (CAF — Zentralbild)

Tu WP 66

Rezygnacja kolarzy Mongolii

PRAGA PAP. Kolarski Związek Mongolii zawiadomił organizatorów tegorocznego Wyścigu Pokoju, że definitywnie rezygnuje z udziału kolarzy mongolskich w tej imprezie. Liczba krajów zgłoszonych do XIX Wyścigu Pokoju zmalała więc do 18.

O puchar prezydenta Włoch

Polska druga

RZYM PAP. W Pavii odbyły się **VIII drużynowe biegi przełajowe o puchar prezydenta Włoch.** Zawody te były jednocześnie **przełajowymi mistrzostwami świata głuchych.** Na trasie długości 600 m zwyciężyła drużyna ZSRR przed POLSKĄ i Francją.

Węgierski pływak skazany na dwa lata

BUDAPESZT PAP. Sąd wojskowy w Budapeszcie wydał wyrok w sprawie znanego węgierskiego pływaka **GYULI DOBAYA i 6 współoskarżonych.** Dokonali oni szeregu przestępstw dewizowych i celnych, trudniąc się również przemytem. Poza Dobayem, którego sąd skazał na karę 2 lat pozbawienia wolności, i Gyroegy Holczera, który otrzymał karę 3 lat więzienia, reszta współoskarżonych skazana została na kary poniżej jednego roku. Ponadto wszystkim wymierzono wysokie kary grzywny. Prasa budapeszteńska zwraca w sprawozdaniach sądowych uwagę na „mieszankę" zawodów 7 współoskarżonych. Są to trener pływacki, kelner, weterynarz, pracownik naukowy, kontroler tramwajów miejskich, student i inżynier.

LZS Szczecin w czołówce sportowców wiejskich

Mathias kontynuuje tradycje sukcesów Krzyszkowiaka w stargardzkich biegach przełajowych

MASOWYM udziałem w tradycyjnych biegach przełajowych, organizowanych od lat 6 przez Radę Wojewódzką LZS w Szczecinie na malowniczej trasie, wytyczonej Wałami Bolesława Chrobrego w Stargardzie, sportowcy wiejscy włączyli się do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, mając w tym roku szczególną okazję do uroczystego ich przeprowadzenia.

Otwierając zawody przewodniczący Rady Wojewódzkiej LZS dr Paweł WARCHOŁ podkreślił:

— Mamy szczególne powody, aby 1966 rok obchodzony był w LZS-ach bardzo uroczyście. Sportowcy wiejscy na Ziemi Szczecińskiej aktywnie włączyli się do milenijnych obchodów, organizując od kilku lat — w oparciu o postanowienia Frontu Jedności Narodu — tysiące imprez nie tylko sportowych, lecz również turystycznych i festynów kulturalnych. Jesteśmy obecnie w okresie 20-lecia istnienia Ludowych Zespołów Sportowych, których działalność poważnie przyczyniła się do zmiany oblicza polskiej wsi. Te dwie okazje stały się podstawą opracowania bogatego programu imprez, jakie odbywać się będą przez cały bieżący rok.

BIEGI PRZEŁAJOWE w Stargardzie zgromadziły na starcie 318 zawodników 17 reprezentacji wojewódzkich LZS, a ponadto czołowych biegaczy ZAWISZY Bydgoszcz, AZS Szczecin, BAŁTYKU — Gdynia, BRDY — Bydgoszcz, WŁÓKNIARZA Starogard Pomorski, NOTECI Mątwy — Inowrocław, ŚLĄSKA Wrocław, GÓRNIKA Wałbrzych, UNII Krywałt i CZARNYCH Szczecin.

Koronny bieg na dystansie 3 000 m seniorów, w którym dwukrotnie triumfował olimpijczyk Zdzisław KRZYSZKOWIAK, wygrał po raz drugi znajdujący się w doskonałej formie Jerzy MATHIAS z Zawiszy Bydgoszcz w dobrym czasie 8:27,2.

BIEG NA DYSTANSIE 2000 M w kategorii starszych juniorów wygrał Jerzy MALUŚKI z poznańskiego Orkana w czasie 5:07,2, przed Stanisławem KOWALCZYKIEM z Bałtyku Gdynia i Tadeuszem KAWIŃSKIM z Górnika Wałbrzych. Zawodnik szczecińskiego AZS, Kazimierz WOJTASIK był dopiero czwarty.

ROWNOLEGLE z biegami pucharowymi odbyły się centralne biegi przełajowe LZS, a więc odpowiednik mistrzostw Polski tego trzesienia. W zespołowej punktacji zdecydowanie wygrał LZS Poznań — 167 pkt. przed SZCZECINEM — 81 pkt.

Na dalszych pozycjach znaleźli się zawodnicy Białegostoku, Gdańska, Zielonej Góry, Wrocławia, Koszalina, Katowic, Warszawy, Opola, Rzeszowa, Krakowa, Kielc, Olsztyna, Bydgoszczy, Lublina i Łodzi.

Na dystansie 1200 m młodzików zwyciężył w pięknym stylu szczecinianin Ireneusz MAŁACHOWSKI w czasie 4:51,6 przed Grzegorzem SADOWSKIM z Białegostoku i Piotrem WALASKIEM z Katowic.

Dystans 1500 m juniorów wygrał Wiesław MAŁECKI z Poznania w czasie 4:47,0 przed Bogdanem CZYŻEM z Zielonej Góry oraz zawodnikami szczecińskimi — Józefem ORACZEWSKIM i Mirosławem SŁOWNIŃSKIM.

W kategorii 600 m młodziczek triumfowała Barbara WOJACZEK z Katowic w czasie 2:15,2.

Dystans 800 m juniorek wygrała Maria FALCZUN z Poznania w czasie 2:42,2, przed Zofią POBORCA z Gdańska i Stanisławą TOMASIK z Rzeszowa.

Na dystansie 1000 m seniorek w pięknym stylu zwyciężyła Ewa SZRAMA z Poznania — czas 3:07,4. na dalszych miejscach znalazły się — Melania LESZCZYK z Koszalina, Danuta GRYGO z Białegostoku i faworytka tej konkurencji — warszawianka Elżbieta WILCZEK.

W grupie młodzieżowej na dystansie 2000 m, poza zwycięzcą Jerzym MALUŚKIM z Poznania w czołówce znaleźli się — Jan ZALEWSKI z Białegostoku i Mirosław PANFIL z Poznania.

Wreszcie koronny dystans 3000 m seniorów, w punktacji LZS, wygrał Jan PRZĄDKA z Poznania — 8:29,8 przed Tadeuszem MAKAREWICZEM z Warszawy i Włodzimierzem PURELEM z Poznania. Doskonały warszawski przełajowiec Stanisław TOSKA znalazł się dopiero na czwartej pozycji.

PO ZAWODACH odbyła się gorąco oklaskiwana przez mieszkańców Stargardu **uroczystość dekoracji zwycięzców.** Otrzymali oni z rąk przewodniczącego RW LZS dr Pawła WARCHOŁA piękne nagrody i pamiątkowe proporczyki. Przechodni puchar, ufundowany przez RW LZS, zabrał do Bydgoszczy Jerzy MATHIAS.

JÓZEF KRUSZONA

Tu TOTO

PP TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w Toto-Lotku z 17 kwietnia, na który wpłynęły 10 838 493 zakłady wylosowano następujące numery:
4, 11, 20, 26, 29, 41, dod. 12.

Polscy kolarze jeszcze szlifują formę

Marian Kegel zwycięzcą ostatniego etapu Tour d'Anjou

PARYŻ PAP. Wczoraj zakończył się we Francji międzynarodowy wyścig kolarski Tour d'Anjou. W ostatnim dniu imprezy kolarze rozegrali próbę szybkości na trasie 26,5 km, którą wygrał Francuz Duchem in w czasie 36.25,0.

Z POLAKÓW Magiera był w tej próbie 19 z czasem 39.12,0, Polewiak — 20 z czasem 39.24,0, a Zieliński — 22 o dwie sekundy za nim.

NA ZAKOŃCZENIE WYŚCIGU odbył się kombinowany etap składający się w pierwszej części z jazdy szosą, a w drugiej z kryterium ulicznego (15 okrążeń). Na mecie tego 156-kilometrowego etapu najlepiej finiszował Polak MARIAN KEGEL, który przejechał linię końcową z kilkumetrową przewagą. Wkrótce po starcie uciekło czterech kolarzy wśród których był ZIELIŃSKI. **Polak wygrał dwa lotne finisze.** Ucieczkę zlikwidowano po przejechaniu przez tę grupę ponad 100 km. Na 25 km przed metą uciekła trójka z Kozłowskim. Pościg za tą grupką udał się trzem dalszym zawodnikom z triumfatorem etapu Keglem na czele. Niestety, do tej pory komisja sędziowska nie podała oficjalnych wyników całego wyścigu.

Piłka nożna

Piłkarze Holandii pokonali Belgię

ROTTERDAM PAP. W towarzyskim międzypaństwowym meczu piłkarskim w Rotterdamie Holandia wygrała z Belgią 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Van der Kuylen, Keizer i Muller, a dla Belgii — Spronck. Był to jubileuszowy, setny mecz reprezentacji obydwu krajów.

I liga

Legia — Górnik 0:2 (0:0), Zawisza — Ruch 1:2 (1:1), Szombierki — Stal 3:0 (1:0), GKS — Polonia 0:3 (0:2), Wisła — ŁKS 3:1 (1:0), Śląsk — Odra 1:0 (1:0), Zagłębie — Gwardia 2:0 (1:0).

TABELA

1. Górnik	29	44:13
2. Zagłębie	22	45:28
3. Wisła	22	21:16
4. Szombierki	22	27:22
5. Polonia	20	25:19
6. Zawisza	19	25:23
7. Śląsk	19	21:25
8. Legia	17	18:18
9. Ruch	17	30:31
10. Stal	17	21:23
10. GKS	17	21:30
12. Odra	13	15:25
13. ŁKS	12	20:33
14. Gwardia	6	13:40

II liga

Thorez — Cracovia 1:3 (0:2), Lechia — Stal 0:0.

TABELA

1. Cracovia	29	38:15
2. POGOŃ	25	41:23
3. Unia	23	41:19
4. Thorez	23	26:20
5. Victoria	20	26:16
6. Lechia	19	17:19
7. Górnik	18	27:26
8. Garbarnia	18	22:25
9. Raków	18	18:26
10. MZKS	17	21:31
11. Hutnik	15	21:27
12. Stal	14	18:25
13. Start	14	18:31
14. Lech	13	17:30
15. Motor	12	21:30
16. Urania	12	16:29

III liga

Osadnik — Sparta 2:0, Stal — Flota 0:1, Błękitni — Odra 3:1, Pogoń B. — Czarni 2:1, Gryf — Arkonia 0:1, Pogoń Ib — Dąb 2:0.

TABELA

1. Arkonia	26	62:16
2. Czarni	21	36:22
3. Błękitni	21	32:33
4. Pogoń Ib	20	32:17
5. Pogoń B.	19	28:20
6. Dąb	18	34:21
7. Flota	14	32:32
8. Stal	13	19:26
9. Gryf	11	23:40
10. Sparta	10	16:31
11. Odra	10	19:42
12. Osadnik	7	13:51

Zwycięstwo koszykarek ZSRR

NOWY JORK PAP. Przebywająca w USA reprezentacja ZSRR w koszykówce kobiet odniosła kolejne zwycięstwo wygrywając w Murfreesboro z zespołem Nashville Business College 50:35.

Z Gąsiorkiem, Nowickim i Jamrozem przeciwko Szwedom

Skład reprezentacji Polski na Puchar Davisa ustalony

(Wł.) W Sopocie zakończył się turniej kontrolny czołowych polskich tenisistów przed tegorocznymi spotkaniami o Puchar Davisa. W ostatnim dniu rozegrano następujące spotkania: Nowicki — Jamroz 6:4, 3:6, 6:3, Lewandowski — Maniewski 1:6, 7:5, 6:2, Jamroz — Lewandowski 6:3, 6:0, Prystrom — Mincberg 3:6, 6:4, 8:6, Bielanowicz — Maniewski 6:4, 6:2.

Na podstawie rozegranych spotkań w czasie turnieju kapitan sportowy Polskiego Związku Tenisowego Zbigniew Bełdowski wytypował zawodników do reprezentacji Polski w Pucharze Davisa. Są nimi: Gąsiorek, Nowicki, Jamroz i Mincberg. Wkrótce zawodnicy ci przybędą do Szczecina, aby na kortach Sparty rozpocząć treningi przed meczem ze Szwecją.

W dniu 14 kwietnia 1966 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz nieodżałowanej pamięci

KOLEGA

Józef Wesołowski

wieloletni Rzeczoznawca Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką XV-lecia Organizacji Rzeczoznawców Techniki Samoch. i Ruchu Drogowego.

Pogrzeb odbędzie się 19. IV. 1966 r. o godz. 16 na Cmentarzu Centralnym.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY ZESPÓŁ RZECZOZNAWCÓW W SZCZECINIE

1449-K

W dniu 14. IV. 1966 r. zmarł po ciężkiej chorobie

Józef Wesołowski

kierownik techniczny, członek Zarządu oraz założyciel Spółdzielni Pracy „Autopomoc" w Szczecinie.

W Zmarłym straciliśmy długoletniego i zasłużonego dla Spółdzielni pracownika, aktywnego działacza społecznego oraz nieodżałowanego kolegę.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

RADA SPÓŁDZIELNI, ZARZĄD, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA i PRACOWNICY

1450-K

Z powodu śmierci

Józefa Wesołowskiego

wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i RODZINIE

składają

RADA SPÓŁDZIELNI I PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI PRACY „AUTOPOMOC" W SZCZECINIE

Dyrekcji oraz pracownikom SPHSR a szczególnie Przew. Rady Zakładowej oraz kierowcom eksportującym zwłoki mego MĘŻA

Michała Nowaczyka

składam serdeczne podziękowanie

ŻONA z DZIEĆMI

3615-G

Pracownicy poszukiwani

Techniczna Obsługa Samochodów Okręgu Szczecińskiego w Szczecinie zatrudni: st. ekonomistę w dziale zaopatrzenia — wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość planowania, analizy i sprawozdawczości; st. technika d/s inwestycji — wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz znajomość zagadnień inwestycyjnych; st. magazyniera — wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość części samochodowych; blacharzy samochodowych w stacjach terenowych: w Gryficach, Łobzie, Szczecinie; kowala — wymagana praktyka. Kandydaci winni się zgłaszać do dyrekcji TOS w Szczecinie przy ul. Gdańskiej 9—11, tel. 392-91. 1454-K

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Eldom", Oddział Wojewódzki w Szczecinie, ul. Mariacka 10-a, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa", nr silnika 145240, nr podwozia 030380. Cena wywoławcza 15 000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 4 maja 1966 r. o godz. 10 przy ul. Szczecińskiej 12. Uczestnicy przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa, ul. Mariacka 10-a najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazd można oglądać codziennie od dnia ukazania się ogłoszenia o przetargu w godz. 10—13 przy ul. Szczecińskiej 12.

Praca

POTRZEBNA od zaraz pomoc domowa do opieki nad dzieckiem. Wiadomość codziennie po godz. 16. Kubiak, Szczecin-Dąbie, ul. Goleniowska 18—5. 3565-G

DOCHODZĄCA opiekunka do dziecka potrzebna od zaraz. Tel. 82-54, po godz. 17. 3560-G

KULTURALNA pani (najchętniej emerytowa na nauczycielka, przedszkolanka lub pielęgniarka) potrzebna do opieki nad 3-letnim dzieckiem. Zgłoszenia telefoniczne 211-61, od godz. 20-22. 3541-G

Nieruchomości

GOSPODARSTWO rolne — 11 ha w Pilichowie koło Szczecina, ul. Wojska Polskiego 8 — sprzedam. Wiadomość na miejscu. 3568-G

DOM jednorodzinny we Włocławku, 6 izb, pow. użytkowa 127 m kw., wyłączony spod kwaterunku, cały wolny, wszystkie wygody — do sprzedania. Wiadomość: Włocławek, Jagiellońska 18, Edward Sokołowski. 3493-G

Różne

KUPUJĘ zegary antyczne różnego rodzaju — częściowo uszkodzone. Zegarmistrz, Al. Piastów 2. 3069-G

ZAINTERESOWANI współpracą na fermie lisów, proszeni o skontaktowanie się pod nr telefonu 724-93, od 16—18. 3620-G

UPRASZA się uczciwego klienta o zwrot 2 ziaren wzorzystych, w duże kółka, pomyłkowo wydanych mu po pręženiu w punkcie usługowym Marii Wasylik, Szczecin, ul. Kaszubska 60 — odebranie własnych. 3524-G

PRALNIA Chemiczna — Farbarnia, Boh. Warszawy 7 (blisko Mickiewicza) czyści i farbuje odzież z gwarancją 1—5 dni. Zapłata przy odbiorze. 3599-G

SKRADZIONO dwie pieczątki do stemplowania w dowodach osobistych o treści: Pow. Zw. Kółek Rolniczych, Stargard. Przyjęty do pracy dnia..... zwolniony z pracy dnia.... 3513-G

Sprzedaż

„JUNAKA" z gwarancją sprzedam, ul. Małopolska 55 (garaż), od godz. 16—18. 3542-G

18 UL, cena do uzgodnienia, sprzedam, Szczecin-Żydowce, ul. Śremska 1—2. 3517-G

SAMOCHÓD „Warszawa" w b. dobrym stanie, sprzedam, Al. Boh. Warszawy 102—4. 3519-G

MOTOCYKL „Jawa 250" w b. dobrym stanie, sprzedam, Stargard Szczec. Szczecin, ul. Mieszka I 3-a—5. 3521-G

SZAFĘ, tapczan, stół i krzesła sprzedam tanio. Wiadomość: ul. Poczta wa 30—14. 3523-G

KOSZ do motocykla M—72, sprzedam, Poniatowskiego 33-b—4. 3525-G

MOTOCYKL „MZ—250", stan idealny, sprzedam lub zamienię na samochód osobowy, Szczecin-Zdroje, Batalionów Chłopskich 41—2. 3531-G

„PANNONIĘ" z przyczepą w dobrym stanie, sprzedam, Boh. Warszawy 95—6. 3534-G

Lokale

PRZYJMĘ spokojnego pana do wspólnego pokoju, Jagiełły 21—19, godz. 16—18. 3536-G

Teatry

POLSKI — „Kochankowie z Werony" g. 19.30; **WSPÓŁCZESNY** — „Trzy białe strzały" g. 10; **MUZYCZNY** — nieczynny.

Kina

DELFIN — kino studyjne (tel. 458-78) — „12 milionów Holendrów" g. 9.30, 11.30, 13.30; „Jego dziewczyna" g. 15.30, 18, 20.30 — wł.-fr. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Jeden przeciw wszystkim" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 14 — panoram. poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Pan do towarzystwa" g. 16, 18.30, 21 — fr.-wł. — od lat 16; wtorek: g. 16; „30 lat śmiechu" g. 11.15, 13.30 — USA — od lat 9; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Spacer po linie" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — ang. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 218-34) — „Złoto Alaski" g. 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram.; wtorek: „Jesienny dzień" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — wietnam. — od lat 14; **PROMIEŃ** — „Świat Henry Orienta" g. 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 14; **FALA** — „Tajemnice Paryża" g. 17, 19.15 — franc. — od lat 16 — panoram.; **MARS** — „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci" g. 16.30, 18.30, 20.30 — USA — od lat 12 — panoram. **SWIT** (Skolwin) — „Przemineło z wiatrem" g. 17.30 — USA — od lat 14; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Wyprawa siedmiu złodziei" g. 17.30, 19.45 — USA — od lat 14 — panoram.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Współczesna India" g. 10—21.

Kluby

„13 MUZ" — pl. Żołnierza 2 — „Amerykański ideał" g. 19; **SPÓŁDZIELCÓW** — Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15—23.

Wystawy

— nieczynne.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany.

APTEKI

NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 443-38; NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 47 — Jaromira 11 — tel. 422-46.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.40 Informacje 1 program dnia, 16.45 Informator handlowy, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Dla dzieci „Polly i tajemnica siedmiu gwiazd", 17.15 Dla młodych widzów „Rower", 17.35 Wojskowy Magazyn TV „Poligon", 18.05 Report taź filmowy „Droga", 18.20 Magazyn pop.-naukowy „Eureka", 18.50 Kino krótkich filmów, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Teatr TV „Godziny miłości", ok. 21.40 „Na półkach księgarskich", 21.50 Kronika kulturalna Szczecina, 22.10 Dziennik TV, 22.20 12 lekcja języka angielskiego, program na jutro, melodia na dobranoc.

WTOREK

10 Film jap. „Bunt dziewcząt". 16.20 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości dziennika TV. 17 dla dzieci kino „Ptyś". 17.20 Dla młodych widzów „Moje miejsce w życiu". 17.45 Program filmowy „Spotkania z przyrodą". 18.10 Reportaż filmowy „Dwie siostry". 18.25 Miesięcznik konsumenta „Próby". 18.50 Teleturniej „Walczymy parami". 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20 „Z kart historii". 20.30 Film „Bunt dziewcząt". 22.05 Dziennik TV. 22.15 Politechnika TV. 22.45 13 lekcja języka francuskiego, program na jutro, melodia na dobranoc.

UWAGA: Telewizja zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 „Dom w Siedmiu Wiatrach". 16.15 Gimnastyka dla wszystkich. 16.25 Widowisko dla dzieci od lat 14. 18.05 Sport. 18.30 Telereklama. 18.45 Omówienie programu. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Ekonomia dla wszystkich". 19.25 Prognoza pogody. 19.30 Kronika. 19.50 „Kartki kalendarza". 20 Powieść TV — odc. V. 22.30 „Czarny kanał". 22.50 „Japoński świat zwierząt". 23 Kronika.

WTOREK

9.15 Program dla uczniów. 9.50 Gimnastyka dla wszystkich. 10.25 „Kartki kalendarza". 10.35 „Czarny kanał". 10.55 Powieść TV — V odc. 13.30 Rozmaitości. 16.50 Gimnastyka dla wszystkich. 17 Widowisko dla dzieci od lat 5. 18.30 „Mali mi

Kolegium orzekło:

Czesław JAGIEŁŁO, 24-letni, nigdzie nie pracujący mieszkaniec ul. Boguchwały 4/3 awanturował się późnym wieczorem w hallu i przed kawiarnią „Marago" przy ul. Niemcewicza. Wezwany patrol MO wystawił wniosek o ukaranie przez kolegium. To ostatnie orzekło: grzywna w wysokości 1 500 zł z zamianą na 60 dni aresztu.

PRACOWNIK Stoczni Remontowej, 23-letni Jan BACH, zam. przy ul. Radogoskiej 15 m. 12, wałęsał się po pijanemu na terenie Dworca Głównego. Ponieważ przy okazji zaczepiał i klął podróżnych — stanął przed kolegium, które ukarało go grzywną w wysokości 1 500 zł.

22-LETNIA Anna ZIENKIEWICZ, zam. przy ul. Willowej 5 m. 5, wprowadziwszy się w stan „alkoholicznej nieważkości" urządziła, o godz. 2.30, karczemną awanturę w „Kaskadzie". Została ukarana grzywną w wysokości 3 000 zł z zamianą na 90 dni aresztu.

Józef MAZURCZAK, 33-letni mieszkaniec Al. Niepodległości 31 m. 3, pracujący dorywczo w ZPS, wywołał w stanie zamroczenia alkoholowego awanturę w barze „Extra", obrzucając stekiem wyzwisk personel baru. Epilog: kara grzywny w wysokości 4 000 zł z zamianą na 3 mies. aresztu.

W MIESZKANIU przy ul. Śląskiej 2—19 odbywała się libacja alkoholowa. W pewnym momencie wybuchła awantura. Najbardziej „aktywnym" okazał się gospodarz lokalu — 35-letni Bolesław KOWALSKI, pracownik F-ki Aparatury Mleczarskiej. Po spędzeniu nocy w Izbie Wytrzeźwień, Kowalski stanął przed kolegium. Wymierzono mu karę grzywny w wysokości 3 000 zł z zamianą na 90 dni aresztu.

O GODZ. 23.30 wywołał głośną awanturę pijacką we własnym mieszkaniu 29-letni Mieczysław NOWAK, pracownik PPDiUR „Gryf", zam. przy Al. Wojska Polskiego 52 m. 5a. Zbudzeni wrzaskiem sąsiedzi wezwali MO. Nowak stanął przed kolegium. Otrzymał karę grzywny w wysokości 2 500 zł.

—o—

W stosunku do wyżej wymienionych, jako karę dodatkową, zadecydowano podanie nazwisk do publicznej wiadomości. Orzeczenia Kolegium Karno-Administracyjnego przy DRN Śródmieście są prawomocne i nie podlegają zaskarżeniu.

(ap)

Usługi w liczbach

Miniona 5-latka przyniosła znaczny rozwój sieci usługowej w naszym mieście. Wartość wykonanych usług, które zaspokoiły potrzeby szczecinian (od naprawy żelazka — do nauki języków obcych) w roku 1960 wyniosła 74 992 tys. zł. W roku 1965 wzrosła ona do 169 467 tys. zł.

Największy udział w świadczeniu usług dla ludności ma przedwiośnie usług na rzecz przedsiębiorstw) ma Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy. W ciągu minionych 5 lat WZSP uruchomił 50 punktów usługowych. Rzemieślnicy w tym samym czasie otworzyli 63 zakłady, a Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów 25 zakładów. Ogółem miastu przybyło 390 warsztatów i punktów przyjęć, świadczących różnego rodzaju usługi. Obecnie w mieście działają 1 644 zakłady usługowe.

Działalność usługową dla ludności prowadzi obecnie 27 instytucji. W latach 1960—65 do grupy tej weszły m. in. „Eldom", Zakłady Gazownicze, „Motozbyt", PZMot., Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Szczecińskie Zakłady Usług Przemysłu Terenowego i Inne. Punkty podległe tym przedsiębiorstwom wykonują prace naprawcze sprzętu gospodarstwa domowego, instalacji gazowniczych, samochodów, a także zakładają przewody wod.-kan. i c.o., zaś Centrala Spółdzielni Ogrodniczych w ramach usług wykonuje — na zamówienie — opryskiwanie drzew w sadach.

Chociaż zapotrzebowanie na usługi zostało już w dużej mierze zaspokojone, to następne 5 lat rozwoju usług musi wypełnić luki powstałe w dzielnicach oddalonych od śródmieścia. Opracowaniem planów w dziedzinie dalszego rozszerzenia sieci placówek usługowych zajmuje się obecnie Wydział Przemysłu MRN.

(Jol)

Kronika wypadków

WCZORAJ rano, przy torach kolejowych koło stacji PKP Rembusz pow. Choszczno znaleziono zwłoki mężczyzny. Wstępne dochodzenie pozwoliło ustalić, iż były to zwłoki 16-letniego Ignacego Ch., mieszkańca Łopniewa w pow. Gniezno. Przy puszcza się, iż Ignacy Ch. wypadł z pędzącego pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Śledztwo trwa.

—o—

NIECODZIENNY wypadek wydarzył się wczoraj o godz. 12.30 we wsi Czartyn, pow. Stargard. Z wprowadzonego w ruch dzwonu kościelnego urwało się tzw. „serce" i uderzyło młodego dzwonnika — 9-letniego Bogdana W. Chłopiec doznał bardzo poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu. Milicja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

—o—

DYŻURNY chirurg pogotowia opatrywał wczoraj 29-letniego Franciszka H. z Dąbia, który został ranny w głowę podczas bójki. Wg informacji pogotowia — Franciszek H. był pod wpływem alkoholu.

—o—

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Krzywoustego, pijany mężczyzna zasnął w łóżku z palącym się papierosem w dłoni. Od niedopałka zajęła się kołdra. Pożar ugasiła miejska straż.

(ap)

KAWALERKĘ kwaterunkową w domku czteropokojowym. Pogodno, zamienię na większe mieszkanie. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 3439. 3439-G

MAŁŻEŃSTWO z synem 10-letnim, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukują pokoju sublokatorskiego. Wiadomość: tel. 217-65, po południu. 3516-G

INŻYNIER poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego, najchętniej w nowym budownictwie w śródmieściu, tel. 203-66. 3526-G

WYNAJMĘ samodzielny pokój w centrum. Warunki do uzgodnienia, tel. 420-28. 3527-G

ODNAJMĘ panu pokój z c.o., Leszczyńskiego 58, od godz. 16. 3533-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju, na który otrzyma nominację. Prosi zatem osoby, które mają prawo doboru lokatora o podanie adresów, tel. 447-52, po 16. 3536-G

PRZYJMĘ na pokój 2 kulturalne panie pracujące, Sławomira 3—19. 3537-G

MIESZKANIE dwupokojowe z kuchnią, kwaterunkowe w Szczecinie zamienię na podobne we Wrocławiu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 3539. 3539-G

Matrymonialne

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 895-K

NAJWIĘKSZĄ ilość ofert posiada Warszawskie Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 złotych znaczkami. 782-K

Zguby

BARBARA GLAPKA zgubiła książeczkę czeladniczą oraz świadectwo, wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Warszawie. 3202-G

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 18.40.

14 Muzyka operowa. 14.35 „Fala 56". 14.45 Teatr Czerwonej Tarczy dla uczniów szkół średnich „Joanna". 15.10 Koncert solistów. 15.30 Dla dzieci starszych „Don Kichot". 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.25 Koncert życzeń. 17 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 Studio Nord. 17.25 Szczecińskie po południe. 18.35 Bajka dla dzieci na dobranoc. 18.45 Aud. red. ekonomicznej. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.33 Wiersze E. Rajzmana. 20.43 Muzyka taneczna. 21 Z kraju i ze świata. 21.40 Muzyka taneczna. 22 Koncert chóru a capella w Krakowie. 22.20 Rozmowy o wychowaniu. 22.30 Ambicje i starty. 22.45 Mistrzowskie wykonanie dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 23.15 Muzyka taneczna. 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 478-21; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 0) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch". Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. K—9

Miejska konferencja ZO Związku Inwalidów Wojennych

WCZORAJ w Sali Kameralnej Zamku odbyła się uroczysta Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zarządu Oddziału Związku Inwalidów Wojennych PRL w Szczecinie. Za stołem prezydialnym zasiedli m. inn.: dowódca garnizonu wojskowego w Szczecinie gen. bryg. J. ANTOS, przedstawiciel Zarządu Głównego Pol. Wych. WP płk. S. PELLE, z-ca przewodniczącego PMRN Z. MITKIEWICZ, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Uczestników konferencji powitał prezes ZO ZIW ppłk. rez. S. ŁAPCZYŃSKI, który następnie w obszernym referacie omówił działalność organizacji za ostatnie 3 lata. Główna uwaga władz związku skierowana była w tym okresie na sprawy socjalno-bytowe inwalidów. Do problemów oczekujących na rozwiązanie należy m.in. konieczność zmiany systemu zaopatrzenia rentowego dla tych inwalidów, którzy obecnie ze względu na wiek i stan zdrowia nie mogą kontynuować pracy zarobkowej.

Omawiając kierunki działalności organizacji w nowej kadencji, ppłk. rez. S. Łapczyński podkreślił konieczność utrzymywania szerszej niż dotychczas współpracy ZIW z organizacją ZBoWiD, Polskim Komitetem Pomocy Społecznej i spółdzielczością inwalidzką.

Wczorajsza konferencja miała również charakter uroczystości związanej z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego. Salę Zamku wypełnili licznie ludzie, którzy przed 20 laty walczyli o powrót prastarych, piastowskich ziem do Polski i w walkach tych nie szczędzili własnej krwi.

Na zakończenie Zjazd dokonał wyboru nowych władz Zarządu Oddziału ZIW w Szczecinie. Weszli do nich m.inn.: Stanisław ŁAPCZYŃSKI, Leon DABIŃSKI i Leon SKWARA. Zjazd podjął także uchwałę wytyczającą kierunki działalności organizacji. (hs)

Spółdzielczy Dom Handlowy powstanie przy Al. Wyzwolenia

W NOWO BUDOWANYM centrum Szczecina, przy Al. Wyzwolenia zlokalizowano **Spółdzielczy Dom Handlowy**, którego inwestorem będzie Powszechna Spółdzielnia Spożywców **„Robotnik"** w Szczecinie. Budowa przewidziana jest w latach 1968 — 70. Piętrowy, wolno stojący gmach o powierzchni ok. 3 tys. m, pomieści stoiska branży przemysłowej. W SDH sprzedawane będą takie towary jak odzież, obuwie, galanteria, wyroby dziewiarskie, pończosznicze, kosmetyki. Przewidziane jest również urządzenie tu niewielkiego Domu Dziecka. Drugi, z prawdziwego zdarzenia Dom Dziecka PSS, zaplanowano w budynku, który ma być wzniesiony przy pl. Lenina (w miejscu sklepu mięsnego). (aż)

Wasze 3 grosze

Zaniechać marnotrawstwa

OD CZASU do czasu chodnik przed Spółdzielnią Inwalidów im. A. Lampego przy ul. Grodzkiej zawalony jest stertą ścinków skóry, które pracownik MPO ładuje na samochód, aby je wywieźć na wysypisko śmieci. Ścinki są różne — mniejsze i większe, gorsze i lepsze, ze skór czarnych, białych, beżowych. Są to odpadki, o ile się orientujemy, pochodzące z produkcji rękawic.

W naszym redakcyjnym samochodzie przechowujemy garść takich ścinków, zabranych sprzed spółdzielni, w czwartek 31.III., w czasie kiedy kolejna partia ścinków była ładowana do samochodu MPO. Zabraliśmy je, aby kom trzeba udowodnić, że to marnotrawstwo! Ze z tych kawałków skóry można zrobić różne bardzo potrzebne drobiazgi i jeszcze ludziom dać zatrudnienie. Nie wiem czy zarząd tej spółdzielni oferował komukolwiek te ścinki, ale obojętnie jaka byłaby odpowiedź, właśnie zarząd czynimy odpowiedzialnym za to, że marnotrawi użyteczne odpadki, lekką ręką wyrzuca na śmietnik złotówki. Odrobina inwencji, kilka dobrych wzorów i pożyteczna (choćby chałupnicza) produkcja drobiazgów powinna ruszyć. (aż)

Komunikat MPK

MPK KOMUNIKUJE: dziś, w godz. 20.30—4.30 nastąpi wstrzymanie ruchu tramwajowego koło PDT na Al. Niepodległości. Tramwaje linii 2, 3 i 4 kursować będą ul. Wielką, 7 i 9 — przez pl. Żołnierza do Bramy Portowej i dalej Al. Wojska Polskiego, 8 — przez pl. Kościuszki do Bramy Portowej i do Gumieniec.

W związku z naprawą Mostu Długiego, od dziś do soboty autobusy łączące śródmieście z prawobrzeżnymi dzielnicami kursować będą ul. Krzywoustego i szosą Poznańską. Inne autobusy obsługiwać będą odcinek: Urząd Celny — Krzyżówka Zdroje.

Remont MP-1 w Skolwinie

WCZORAJ o godz. 11 w Papierni Skolwin zatrzymano pierwszą maszynę papierniczą. Jest to przerwa remontowa.

Remont będzie długotrwały i kosztowny, niemniej jednak maszyna znacznie zwiększy swą wydajność. (wit)

Turyści na start!

Zbliża się V rajd „Szlakiem wyzwolenia Szczecina"

WZOREM LAT ubiegłych, również i w bieżącym roku szczeciński zarząd oddziału PTTK organizuje 24 kwietnia V okręgowy rajd turystyczny „SZLAKIEM WYZWOLENIA SZCZECINA".

W rajdzie uczestniczyć będą liczne grupy młodzieży szkolnej, studentów oraz pracowników różnych instytucji zrzeszonych w kołach PTTK. Wszyscy uczestnicy podzieleni zostaną na kilkuosobowe drużyny piesze, kolarskie i motorowe, które pod przewodnictwem kierowników, udadzą się na wyznaczone trasy.

Start dla wszystkich grup oraz zakończenie rajdu odbędzie się 24 kwietnia. Start drużyn pieszych nastąpi w godz. od 8 do 9.30 sprzed Bramy Portowej, stacji kolejowej Zdunowo oraz z Głębokiego. Rowerzyści wyruszą z pl. Batorego i ze stacji Stargard. Turyści zmotoryzowani rozpoczną rajd z terenu Podjazu. Tu też w godzinach popołudniowych nastąpi zakończenie rajdu. Po przybyciu wszystkich uczestników impreza na teren wystawy XX-lecia, udadzą się oni wspólnie pod Pomnik Wdzięczności, gdzie złożą wieńce i kwiaty.

Z okazji tej imprezy turystycznej oddział PTTK przygotował proporce, które zostaną wręczone wszystkim uczestnikom, biorącym udział w rajdzie. (jol)

Akcja szczepień — przedłużona

Usprawnić organizację
Zapewnić kontrolę

To, co działo się podczas ostatnich trzech dni w przychodniach lekarskich w Szczecinie, można określić tylko mianem skandalu. Tłumy szczecinian bohatersko oblegały przychodnie, kolejki formowały się nawet na ulicach — były to bowiem ostatnie dni obowiązkowych szczepień ochronnych przeciwko durowi i tężcowi.

Termin I serii szczepień ustalono dwa miesiące temu na okres od 1 marca do 15 kwietnia. Było więc dosyć czasu, aby 129 tys. obywateli obowiązanych poddać się szczepieniom, zdążyło spełnić ten obowiązek. Tymczasem przez 6 tygodni punkty szczepień świeciły pustkami, pielęgniarki nudziły się, a kierownictwo służby zdrowia i Miejska Stacja San. Epid., niestety, nie okazały zainteresowania sytuacją.

Dopiero w ostatnim dniu, czyli w piątek, gdy spóźnialscy runęli na przychodnie, z Wydz. Zdrowia Prez. MRN i „Sanepidu" wyruszyła na miasto komisja, której zadaniem było zorientowanie się w sytuacji. **Okazało się wówczas, że nikt właściwie nie wie ilu szczecinian poddało się dotychczas szczepieniom, prowizorycznie obliczono, że może 50 lub 60 proc.** Jeżeli jednak podamy, że np. w przychodni przy Al. Wojska Polskiego zaszczepiono ok. 2 850 osób, przy ul. Starzyńskiego 2 500, a przy ul. Słowackiego zaledwie ok. 1 400, to nie będzie przesadą jeżeli powiemy, że owe 60 proc. — to liczba bardzo optymistyczna.

Organizację akcji szczepień należy więc uznać za wyjątkowo niesprawną. To prawda, że winę ponoszą przede wszystkim szczecinianie, którzy zgłoszenie się do szczepień odkładali na ostatni dzień, ale tak, niestety bywa zawsze. Można więc było, a nawet należało chyba, **zorganizować punkty szczepień w większych zakładach pracy, tam gdzie są ambulatoria.** Można było wreszcie, poprzez kierownictwa zakładów pracy i rady zakładowe, zapewnić frekwencję w punktach szczepień.

W obecnej sytuacji nie pozostało nic innego jak przedłużyć termin szczepień. Ustalono, że szczepienia I serii odbywać się będą jeszcze do końca kwietnia, przedłużono też termin szczepień II serii do 15 maja. Osoby, które zlekceważą te terminy, narażą się na wysokie mandaty karne; wobec opornych zastosowane będzie przymusowe doprowadzenie. (hs)

Niebawem zakończenie prac remontowych we wschodnim skrzydle Zamku

PRZECHODNIE znajdujący się w pobliżu Zamku Książąt Pomorskich z zainteresowaniem zaglądają przez sklepioną bramę na dziedziniec zamkowy, który niepodzielnie objęli w posiadanie budowlani. Głównym terenem robót jest jednak wschodnie skrzydło Zamku, w którym trwają intensywne prace przy wykańczaniu wnętrz.

Znajdą tam locum wszystkie działy merytoryczne **Wojewódzkiego Domu Kultury**, będzie tu ponadto **sala odczytowa, salka projekcyjna na 80 miejsc**, w której działać będzie **Dyskusyjny Klub Filmowy**. Na II piętrze znajdzie się **czytelnia i biblioteka WDK, pracownia plastyczna klubu plastyków-amatorów, pomieszczenie dla TWP i Pracowni Konserwacji Zabytków oraz kostiumeria**, stanowiąca zaplecze przyszłej sali teatralnej w skrzydle południowym.

W pracach wykończeniowych we wschodnim skrzydle Zamku pracuje 36-osobowa załoga Pracowni Konserwacji Zabytków — wykonawcy robót. Jak zapewnia kierownik budowy Jerzy GNIOT wszyscy dokładają starań by prace zakończyć w zaplanowanym terminie, tj. do końca kwietnia br. Dotrzymanie harmonogramu robót uzależnione jest jednak w znacznej mierze od dostawy potrzebnych materiałów np. farb, z zakupem których są znaczne trudności. **Kierownictwo robót ma także trudności ze znalezieniem fachowców w zakresie chromoniklowania.** Przedsiębiorstwa, które mogłyby te prace wykonać, np. Szczecińskie Przedsiębiorstwo Usług Przemysłu Terenowego i „Elektrometal" odmówiły ze względu na krótki termin. **Wszystko wskazuje jednak na to, że mimo tych kłopotów, Zamek już za kilkanaście dni wzbogaci się o pięknie odrestaurowane skrzydło wschodnie.** (Dyl)

Czytelnicy proponują...

Proponuję oznakować neonami wszystkie sklepy nocne — na pewno niezbyt dużym nakładem kosztów. Korzyść byłaby podwójna: łatwiej byłoby trafić do takiego sklepu a miasto zyskałoby na neonowym uroku.

W. Piątkowski

donoszą...

Z początkiem jesieni ub. roku przed budynkiem Spółdzielni Mieszkaniowej „Zjednoczenie" przy ul. J. Malczewskiego zerwano prowizorycznie ułożony chodnik, ponieważ rozpoczęto prace porządkowe. Istotnie, w niedługim czasie zjawili się robotnicy, którzy przekopali ziemię pod przyszłe rabaty kwiatowe, nawieźli ziemi i piasku. I... na tym się skończyło. Wiosna — ta kalendarzowa — w pełni, mo że więc Zarząd Zieleni Miejskiej przypomni sobie o otoczeniu naszych domów?

A. S.
(nazwisko i adres znane redakcji)

pytają...

Codziennie obserwuję starsze dzieci mieszkające przy ul. Dworcowej 10 i 11, które grają w piłkę na trawnikach znajdujących się obok tych bloków. Już kilkakrotnie zwracałem chłopcom uwagę na to, że trawniki założono w celu upiększenia miasta, a do grania w piłkę świetnie się nadaje boisko przy ul. Podgórnej. Niestety, słowa moje odbijają się jak przysłowiowy groch o ścianę. A może rodzice zatroszczą się również o wygląd otoczenia naszych domów i zwrócą uwagę swym pociechom, by grały w piłkę na boisku?

nazwisko i adres znane redakcji

Tajemnice poliszynela

Błędne koło wokół ...czterech kółek

DLA LAIKÓW krótkie wyjaśnienie. Aby zarejestrować, czyli zgłosić i opłacić chęć korzystania z posiadanego samochodu w danym roku, należy przedstawić w Wydziale Komunikacji MRN dowód opłacenia obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Inaczej samochód nie zostanie zarejestrowany, a jego właściciel nie może go używać (zgodnie z przeznaczeniem oczywiście). Śmiałek, który wybierze się na wojaż niezarejestrowanym wozem — zostanie na pierwszym lepszym skrzyżowaniu, podczas kontroli MO, wylegitymowany i zapłaci słony mandat, nie mówiąc o możności odebrania prawa jazdy do czasu rejestracji wozu.

A więc, jeśli „osobnik zmotoryzowany" nie opłaca ubezpieczenia — widomy to znak, że nie chce używać pojazdu. I w tym momencie wkraczamy w przedziwną historię, którą nazwałabym „łagodnym nakłanianiem" posiadacza samochodu, aby zechciał z niego korzystać. Dlaczego? Bo zapłaci karę (w kilku setkach złotych polskich). A jak się będzie bidulek upierał, to może nawet zawrzeć bliższą znajomość z komornikiem, który to komornik meble „zmotoryzowanemu" zabierze, jeżeli... Jeżeli co? Jeżeli ten nie zapłaci ubezpieczenia. Czyli jeśli nie korzysta z wozu.

Zdarza się, że ktoś ma samochód zepsuty, że go wyrejestrował, ba, że go sprzedał! I nadal otrzymuje zawiadomienie z PZU, że jeśli nie zapłaci, to komornik... (patrz wyżej). Facet, pickiąc się, pod grozą sankcji, meldunek w PZU (przedstawiając dowód), że wóz numer taki a taki, został wtedy a wtedy wyrejestrowany. Odnotowuje się to skrupulatnie, po czym za rok, przychodzi uwodzicielski w treści papierek z wypisaną sumą. Pouczenie, na drugiej stronie sugeruje zaś niedwuznacznie, że: „Albo zapłacisz, kolego, albo..." Znacie? (jol)